Wydanie południowe.

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi:
**w Krakowie:** rocznie kor. 32·— kwartalnie kor. 8·— miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie 40 hal. miesięcznie.
Adres Redakcji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy 14 hl.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi
**Na prowincji:** rocznie kor 40·—, kwartalnie kor. 10·— miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—, rocznie kor. 52·—.
Adres Administracji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy na prowincję 16 hal.

**Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje przedsiębiorca tego działu p. Karol Armatowicz, w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. Szewskiej l. 13, (tymczasowo wchód do biura inseratowego od ul. Jagiellońskiej l. 5) pod zarządem p. Ignacego Pleonara.** Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 halerzy. Nadesłane po 40 halerzy od wiersza za każdy raz. Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haussmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek. W Paryżu C Adam rue de Varenne 38, Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette directeur, rue Coumartin.

**Nr. 34. Kraków, Poniedziałek dnia 11 Lutego 1901. Rok IX.**

Pr. III. 41/01 2 Do p. Kazimierza Ehrenberga, odpowiedzialnego redaktora „Głosu Narodu“ do rąk własnych w Krakowie, ul. Garbarska. C. k. Sąd krajowy, jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nrze 32 czasopisma „Głos Narodu“ z dnia 8 lutego 1901 artykuł pod tytułem: „Po mowie tronowej“ w ustępach od „Zdaje się“ do „powagi mowy tronowej“ i od „ten Kerberowski“ do końca zawiera znamiona zbrodni obrazy majestatu z §. 63 u. k. i występku z §. 300 u. k., że za azuje się rozszerzunia tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratorję Państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor przez szyderstwa narusza cześć winną Monarsze, a nadto w ten sam sposób pobudza do pogardy i nienawiści przeciw c. k. rządowi. — Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa stosownie do przepisu §. 20 ust. pras. poleca się redakcji czasopisma „Głos Narodu“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z §. 21 ust prasowej bezpłatnie zamieściła.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy. Kraków dnia 9 lutego 1901. Morelowski.

## DOBREGO APETYTU.

Telefon, łączący Galicję z Wiedniem, uwziął się widocznie na to, by sprawiać nam coraz to nowe niespodzianki. Niedość, że psuje się zawsze w chwili, gdy go najbardziej potrzeba, lecz nadto nie chce ani rusz przynieść np. wiadomoci o dyskusji politycznej w Kole polskiem, częstując w zamian galicyjskie społeczeństwo różnemi nowinkami, które albo wcale nas nie obchodzą, albo też, co gorsza, wprowadzają w stan niemiłego zdumienia.

I tak, ostatnio, uszy nadsłuchujące przy telefonie politycznych enuncjacyj pana Jaworskiego, pochwyciły zamiast echa dyskusji politycznej brzęk widelców o talerze, dzwonienie kieliszków i dyskretne mlaskanie najlojalniejszych warg w całej austro-węgierskiej monarchji. Pan Jaworski był w Burgu na obiedzie.

Ważny ten krok polityczny w zestawieniu z dotychczasową tak wydatną działalnością pana Jaworskiego na polu gastronomji parlamentarnej, uprawnia całe społeczeństwo do przypuszczenia, iż krajowi dostanie się może jaki taki ochłapek z sutego stołu, przy którym zasiada sternik polskiej polityki. Może też smaczne winko rozwiąże język „regimentarza“, dając mu w ten sposób możność wypowiedzenia wielu rzeczy, o których dotychczas głuche w Kole panuje milczenie; w takim razie życzyć by należało panu Jaworskiemu jak najlepszego apetytu w dalszem rozkoszowaniu się smakiem wykwintnych potraw i napoi, stanowiących treść parlamentarnych obiadków.

Niestety sytuacja polityczna nie wróży naszym smakoszom nic dobrego. Wróg wszelkiego apetytu zarówno parlamentarnego, jak nieparlamentarnego, obstrukcja—przetnie, jak się zdaje, miłe pasmo dyskusyj na temat dworskich kapłonów, bażantów i zajęcy. Działaniu jej nie oprze się prawdopodobnie nawet tak strawny żołądek, jak ten, którym się cieszy nasz poseł ze Skwarzawy.

W każdym jednak razie pan Jaworski ma już nowy pretekst do usunięcia dyskusji politycznej z porządku obrad Koła. Niech zda obszernie sprawę o tem, co się działo na dworskim obiadku, niech wytęży swoją znaną elokwencję starego parlamentarzysty, celem opisania trufli, szampanów i pasztetów, a na politykę z pewnością nie starczy już czasu. Posłowie, a z nimi kraj cały, będą się tymczasem — oblizywać.

## Z dworu cesarskiego w Singanfu.

Do Pekinu przybył niedawno zakonnik francuski Maurice ze Singanfu, aby wystarać się o pomoc dla dotkniętej głodem ludności prowincji Szensi. Opowiada on, jak donosi „Temps“ paryski wiele zajmujących szczegółów o dworze cesarskim i stosunkach, panujących w nowej rezydencji.

Singanfu — opowiada zakonnik — leży o 10 kilometrów na południe od rzeki Weiho, prawie u podnóża długiego łańcucha gór Tsinling, jest otoczony olbrzymimi murami glinianymi z 4 bramami i uchodzi za pierwszorzędną fortecę. Działa nowoczesne rozbiłyby jednak takie mury w przeciągu 5 minut. Liczbę ludności podają na 400.000. Mieszkają tam Chińczycy, Tatarzy i Muzułmanie. W czasach obecnych miasto jest przepełnione tłumami, bo wszyscy chłopi z okolicy przybywają na osłach lub wózkach, aby zobaczyć cesarza. Ogromny tłum faluje nieustannie po brudnych ulicach, zatrzymuje się przed niskimi murami pałacu, tłoczy się naokoło bram, ale naprożno. Cesarzowa rzadko tylko opuszcza swoje apartamenta, wybite żółtym jedwabiem. Za to w takich razach występuje jak bałwan potężny, w lektyce, na ramionach swej służby. Kobieta to mała, sucha, pergaminowa, mumia zaschnięta, z żywemi, bardzo jasnemi oczkami, otoczonemi owalem z kości słoniowej. Niekiedy pochyla się naprzód, wysuwa rękę przez drzwi lektyki i rzuca w tłum garść monet heraldycznych z wizerunkiem smoka, o które tłum regularnie bije się z ogromnym krzykiem. Potem wyrusza w dalszą drogę, uroczyście i majestatycznie, co jednak nie przeszkadza, że pochód taki wygląda w ogólności ubogo i śmiesznie. Z przodu kroczy gwardja tatarska, w starych uniformach, ze zbrukanymi sztandarami, uzbrojona w zardzewiałe karabiny, przewieszone na sznurku przez ramię. Za gwardją ponury cesarz Kwang su zawsze milczący, strzeżony pilnie przez straszliwą ciotkę. Kwang su pali fajkę, znudzony, zezwierzęcony, anemiczny, wychudły, spogląda w koło szklanemi oczyma, ale zdaje się nie widzieć. Pogrążony w myślach, otwiera co chwilę usta i pokazuje zęby. Nie zdradza on nigdy żadnego pragnienia, nie przypomina sobie nigdy, że jest cesarzem, a jeżeli przypomina sobie, to nie śmie tego powiedzieć. Obojętny, bez czucia, jak umarły, przesuwa się ponad tłumem.

Z wyjątkiem Tuana, który jest zdegradowany i wydalony do Mandżurji, gdzie przebywa u pewnego marszałka tatarskiego, wszyscy książęta pospieszyli za dworem do Singanfu. Rozłożyli się oni obozem w mieście, otoczeni swem wojskiem i służbą. Wieczorem wszystkie „restauracje“ i sklepy wywieszają na ich cześć latarnie na ulicach. Teatry są przepełnione. Gongi, flétnie, skrzypce o jednej strunie i gitary dostarczają straszliwej muzyki, od której bębenki pękają w uszach. Wieczorem, gdy cesarzowa z cesarzem Kwang-su powróciła do swego pałacu, zbierają się u niej liczni mandarynowie, otyłe pełne twarze na grubych, oblepionych tłuszczem ciałach. Wysiadają ze swych lektyk przed pałacem i, skłoniwszy się trzy razy aż do ziemi, znikają w bramach. Potem przybywa wielka liczba gońców, roznosicieli depesz, dalej urzędnicy celni, bonze (kapłani) i rzezańcy. Żołnierze biwakują na wybrukowanych podwórzach gospód, na ulicach i w otwartych pagodach. Jest ich 10.000, 20 pułków. Dowódca ich, sławny Tung-fu-siang, założył swą główną kwaterę w Liptung, oddalonym o 10 kilometrów od Singanfu. Ale sławny pan Tung-fu siang skurczył się bardzo, jest już podupadłym Tung fu siangiem. Ten kolos, który na każdy obiad zjadał 5 funtów mięsa, poprzysiągł, żu pożre całą Europę, ale omylił się i teraz tak utracił humor, że kilka razy już chciał poderżnąć sobie gardło. Cesarzowa nie zmartwiłaby się tem. Nie dowierza ona temu opiekunowi i boi się jego żołnierzy, którzy są przeważnie muzułmanami.

Położenie chrześcijan przed przybyciem dworu było rozpaczliwe. Od dwóch lat grożono nam nieustannie śmiercią. B[illegible] Pannucci kazał więc chrześcijanom [illegible] ię w broń. Ale jaka to tam była broń! [illegible] odobne do karabinów, albo karabiny z [illegible] arstwa. Ale w potrzebie znajdzie się i rada. Jeden z naszych umalował dziewczynkom z domu sierot twarze tuszem chińskim i nieprzyjaciel, uważając dzieci za djabłów, nie zbliżał się do osad. Ktoś inny ustawił kilka beczułek tak, że wyglądały jak armaty i bokserzy mieli respekt przed temi „działami Kruppa“. Na szczęście udało się wicekrólowi Tuantungowi schwytać i powiesić głównego dowódcę powstańców. Niebawem jednak nadszedł podobno dekret cesarski, nakazujący wymordować wszystkich chrześcijan. Przygotowywaliśmy się już na śmierć. Stracono też rzeczywiście 2 biskupów, 2 księży, 7 zakonnic i 160 krajowców. Ale poczciwy Tuantung wdał się w sprawę i, narażając własną głowę, wybawił nas z niebezpieczeństwa. Dnia 26 października nadeszła wiadomość, że zakazano pod karą śmierci prześladować chrześcijan. Mogliśmy więc tydzień później z poza zasłon bambusowych naszego seminarjum przyglądać się pochodowi cesarskiemu bez obawy, aby nam ucięto głowy.

## Z KRAJU.

LWÓW 10 lutego.

**Szpicle socjalistyczne. — Wielkie nadzieje. — Nowa fabryka.**

Szpiclowstwo wśród socjalist w galicyjskich przekracza wszelkie granice. Tacy szpicle wciskają się nie tylko do urzędów, gdzie kradną rozmaite dokumenty i prywatne korespondencje, aby je po trzy centy za wiersz sprzedać Daszyńskiemu, lecz nawet uprawiają swe zbrodnicze rzemiosło w drukarniach. Świeżo wyszło na jaw, że jakiś szpicel, wyłapawszy w pewnej drukarni lwowskiej manuskrypt o zaproszeniu członków wydziału pewnej instytucji finansowej na zwyczajne posiedzenie miesięczne, co prędzej wysłał tę wiadomość do krakowskiej szmaty socjalistycznej z swojemi całkiem głupiemi kombinacjami. Prócz wprowadzenia w błąd niektórych ludzi, nikt z tego powodu szkody nie poniósł, ale czy takie wychwytywanie czasowych tajemnic, zawierzonych drukarni, jest korzystnem dla drukarni i dla zamawiającego drukarską robotę — to dla każdego nieuprzedzonego jasne.

Wielkie nadzieje roztoczył już po raz któryś p. Mikołaj Budzanowski, założyciel i gorący orędownik Spółki wytwórczo-handlowej dla przyborów szkolnych we Lwowie. Wydał on właśnie broszurę, w której dowodzi, że gdybyśmy papier zeszytowy, rysunkowy, listowy i kancelaryjny, dalej pióra, ołówki, atramenty, radyrki, rączki do piór itd. wyrabiali w kraju, zatrzymalibyśmy u siebie rocznie blisko sześć miljonów koron. Założona przezeń Spółka, prowadzona głównie przez profesora uniwersytetu dra Kalinę, poczęła już wyrabiać zeszyty i notatki i ma wśród nauczycielstwa wielką popularność. Czy się kiedyś nadzieje autora „Wędrówek miljonów“ ziszczą, dałby to Bóg, w każdym razie spotykamy się tu z rzadkim u nas objawem energji i pracy, może więc usiłowania nie pójdą na marne; — ale konkurencja jest szalona, więc droga Spółki bynajmniej nie różami usłana, zwłaszcza, że Spółka ma dopiero na 12 000 deklarowanych udziałów. Na takie przedsięwzięcie to stanowczo za mało, więc albo społeczeństwo czeka, aż dostanie gotową wytwórczość przyborów szkolnych, respective biurowych, albo też wiara w powodzenie Spółki słaba.

Jedno z ruskich pism donosi, jakoby Wydział krajowy zamierzał w Jaremczu, znanej prześlicznej siedzibie letniej założyć fabrykę celuloidu, jakoteż papieru do opakowywania soli. Jeśliby to było prawdą, to krajowa fabryka papieru — byle nie w miejscu klimatycznem — byłaby rzeczą bardzo dobrą, albowiem Wydział krajowy potrzebuje papieru do opakowywania soli za 200.000 k. rocznie, a ponieważ w kraju żadna z fabryk dostarczyć go nie chciała, czy nie mogła, musiał ofertę swą zwrócić do zagranicy. Zdaje się jednak, że fabryka, o jakiej mowa, będzie prywatną, jeno założoną przy subwencji czy bezprocentowej pożyczce z funduszów krajowych. (rs.)

# ZE ŚWIATA.

WIEDEŃ 10 lutego.

**Choroba eks-króla Milana. — Niezwykła śnieżyca. — Usiłowane morderstwo w dorożce. — Bankructwo księcia Auersperga.**

Król Milan, który od dłuższego czasu stale w Wiedniu mieszka, zapadł przed kilku dniami na influencę. Symptomata początkowe nie dawały żadnego powodu do obaw, dopiero wczoraj stan pacjenta znacznie się pogorszył, a doktorzy skonstatowali — zapalenie płuc. Sytuacja jest poważna, lecz, jak dotychczas, nie niepokojąca.

Dnia 7 b. m. po południu panowała jeszcze u nas najpiękniejsza pogoda, wieczorem dopiero zaczął padać drobny śnieżek i w przeciągu kilku godzin zapanowała taka śnieżyca, że świata Bożego widać nie było, a ludzie, wychodzący około godziny 10 wieczorem z teatru, zastali już w ulicach śnieg, leżący wyżej kolan. Wszelki ruch dorożek i tramwajów ustał. Zawierucha śnieżna trwała całą noc, i dopiero po godzinie 8 rano połączonym usiłowaniom stróżów kamienicznych i miejskich zamiataczy udało się ulice oczyścić z wałów śnieżnych.

Późnym już wieczorem — właśnie podczas owej szalejącej śnieżycy — jechał z kasjerką z Coloseum, niejaką Pauliną Kaucun, w dorożce młody człowiek, nazwiskiem Józef Königschmid, który uprosił ją, by się pozwoliła mu przed bramę domu zawieść. W pół drogi wydobył towarzysz kasjerki rewolwer i wypalił do niej. Zraniona wyskoczyła z dorożki i pod opieką przechodniów przeniesiona została do najbliższego szpitala. Życiu jej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, kula bowiem zraniła kość czołową, nie naruszyła jednak mózgu. Sprawcy udało się na razie ujść, przytrzymany został dopiero we własnym domu w kilka godzin po zamachu. Za motyw czynu podaje zawód miłosny i zemstę.

Donoszą tu z Nowego Jorku, że ks. Franciszek Auersperg, ożeniony niedawno z córką tamtejszego miljonera Kugarta, popadł w niewypłacalność, a długi jego wynoszą 6 miljonów marek! Powodem bankructwa młodego arystokraty, który, jak wiadomo, jest synem byłego austrjackiego prezydenta ministrów, ma być wesołe życie, karty i kobiety.

PETERSBURG 6 lutego.

## Rusyfikacja Finlandji.

Urzędowa „Finlandzka gazeta“ ogłosiła wiadomość o powstaniu w Finlandji rosyjskich bibljotek i czytelń, którym ze strony jenerał-gubernatora finlandzkiego. Bobrykowa, zapewniona została pomoc rządowa. Dzienniki rosyjskie wypisują z tego powodu radosne hymny na cześć „objedinienja“ Finlandji z matuszką Rosją. „Istota nowego tego przedsięwzięcia — pisze „Nowoje Wremia — polega na tem, że w znaczniejszych punktach Finlandji będą otwierane stale bibljoteki rosyjskie i czytelnie, w miejscowościach zaś mniej zaludnionych przez Rosjan zakładane będą bibljoteki ruchome. W Helsingforsie i Wyborgu instytucje te posiadają szeroką organizację i mają być zbliżone typowo do bibljotek publicznych, znajdujących się w większych miastach Rosji wewnętrznej, zaopatrzone w wielki wybór książek i we wszystkie ważniejsze wydawnictwa perjodyczne. — Wszystko to udzielane będzie do czytania zarówno w bibljotece, jak i w domu. Co się tyczy innych miast mniejszych, jak n. p. Wilmanstrand lub Tavasthus, to i w nich bibljoteki będą miały tenże charakter. „Nowoje Wremia“ przytoczywszy ustęp, w którym „Finlandzka gazeta“ z radością stwierdza fakt gorącego zajęcia się sprawą tą miejscowego społeczeństwa rosyjskiego, tak w końcu pisze: „Szczególniej wybitnie zajęcie to zaznaczyło się w Helsingforsie, gdzie dobrą tę sprawę rosyjską zapoczątkowano przedewszystkiem: miejscowe kółko rosyjskie „Nadieżda“ ofiarowało nowozawiązującej się czytelni swoją cenną bibljotekę; prawosławny dozór parafialny bibljotekę niedzielną, zarząd szkoły ludowej ofiaruje czasowo lokal i t. d., a osoby prywatne spieszą również z ofiarami. Komitet bibljoteki helsingforskiej prace przygotowawcze doprowadził już do końca i jest nadzieja, że w najbliższą niedzielę rosyjskie towarzystwo w Helsingforsie święcić będzie rzadką uroczystość: otwarcia pierwszej bibljoteki rosyjskiej i czytelni w Finlandji.“

System ks. Imeretyńskiego, stosowany z małem, dzięki Bogu, powodzeniem w Królestwie Polskiem, zaczyna się zatem szerzyć w Finlandji.

BERLIN, 9 lutego.

**200 lat istnienia Berlina. — Żydowska hakata.**

Obchodzony 18 stycznia w całych Niemczech pruski jubileusz koronacyjny, był także jubileuszem dla Berlina. Święci on dwóchsetletnią rocznicę dnia, w którym stał się stolicą królewską. W chwili, gdy Fryderyk I uwieńczył swą głowę koroną, jego rezydencja liczyła nie więcej, jak 18.000 mieszkańców (na początku panowania wielkiego kurfista zaledwie 6000 mieszkańców). Pod rządami pierwszych królów pruskich ludność Berlina podniosła się do cyfry 62 tysięcy mieszkańców. Fryderyk I wybudował Friedrichstadt według planów, podziwianych w kraju i za granicą. Poprzednio już połączył pięć przedmieść i nadał im przywileje miejskie, w r. 1709 wszystkie magistraty zjednoczył w jednej wspólnej radzie miejskiej i pod jeden zarząd. Pierwszy król pruski wybudował cekhaus i zamek i założył aleje w parku Thiergarten, który był poprzednio lasem. Te urządzenia kosztowały drogo i zaciążyły podatkami na kieszeniach obywateli.

Mieli oni jeszcze inne ciężary: załoga Berlina wynosiła 5000 głów. Ponieważ wojsko kwaterowało po domach prywatnych, był to więc znaczny podatek dla 60.000 mieszkańców.

Fryderyk Wilhelm I. dbał o upiększenie miasta, założył tak zwany Lustgarten, ozdobił go tarasami, posągami, sadzawkami i t. d. Berlin wydawał mu się zanadto koszarowy, choć armja liczyła 30.000 żołnierza; jego syn podniósł cyfrę wojska do 80.000.

Pragnąc zwiększyć dobrobyt mieszkańców Berlina, Fryderyk Wilhelm I. przepisał wojsku mundury z sukna, wyrabianego w stolicy, wprowadził wysokie cła wywozowe, ochraniające przemysł pruski; zmusił też dworaków do ubierania się w cienkie sukienka berlińskie, zakazując w roku 1721 noszenia na dworze tkanin bawełnianych, w które ubierali się nawet dostojnicy, ze względu na drożyznę sukna. Dzięki takim przepisom podniósł przemysł tkacki do tego stopnia, że już w roku 1723 zaczęło brakować przędzy. Wówczas król wydał rozporządzenie, aby przekupki na targach miejskich przędły wełnę w chwilach wolnych. Pewna ilość przędzy musiała być dostarczana co tydzień.

Tak samo zaopiekował się przemysłom hutniczym i nowopowstałemi fabrykami porcelany. Wydał dekret, mocą którego żydzi, starający się o pozwolenie na śluby, na handel i t. d., byli zmuszeni kupować pewną ilość porcelany i nie mieli prawa jej odprzedawać, ani wywozić z kraju, pod groźbą srogich kar.

Za panowania późniejszych królów, Berlin rozszerzył się i upiększył. Przemysł był wyłącznie rękodzielniczy; dopiero w roku 1837 powstała pierwsza fabryka (Borsiga).

Dziś stolica państwa niemieckiego jest „najpracowitszem miastem na świecie“ i najbardziej przemysłowem w Europie (oprócz Londynu) Niema ani jednej gałęzi produkcji, którąby nie była reprezentowana w mieście „dobrych obyczajów“.

Liczy ono 900 rozmaitych rodzajów przemysłu. Nad domami Berlina wznosi się 5000 kominów fabrycznych; w tych fabrykach pracuje 200 000 robotników. Przemysł metalurgiczny zatrudnia 25.000 ludzi, budowa maszyn i narzędzi 50.000, przemysł tkacki i galanteryjny 20.000. Ogółem w fabrykach i warsztatach prywatnych pracuje 600.000 ludzi. Odlewnie wyprodukowały w r. z. 100 miljonów cetnarów żelaza, a towaru za 10 mil. marek. W browarach berlińskich wywarzono w r. z. $4^1/_4$ miljonów hektolitrów piwa, do czego zużyto $1^3/_4$ mil. cetnarów zboża. Podatek od wyrobu przyniósł 3 i pół miljonów marek. Berlińskie zakłady elektryczne dostarczają 1.698 motorów, przedstawiających siłę 6.110 koni parowych.

Berlin jest także punktem środkowym, skupiającym wszelkie operacje pieniężne. W jego bankach spoczywa kapitał $1^1/_4$ miljarda marek, przynoszący olbrzymie procenty. Jednodniowy spis ludności, dokonany w dniu 1 stycznia r. z., wykazał 1,885.000 mieszkańców w samej stolicy; wraz z przedmieściami liczy Berlin 2 i pół miljona mieszkańców. Zaledwie $^4/_7$ ludności stanowią obywatele, urodzeni w stolicy; reszta rekrutuje się z tak zwanych „Zuzüglerów“, t. j. mieszkańców, przybyłych z prowincji.

# POD SZTANDAREM WOLNOŚCI.

Powieść na tle współczesnych stosunków bułgarskich.

28)

— Ja nie należę do tych niedobrych panien, które odrazu pozbawiają mężczyznę tego, co jest dla niego nieraz najdroższem, mianowicie nadziei... Nigdy jednak nie biorę rzeczy zbyt gorąco, a zwłaszcza w tym wypadku. Już z końcem przyszłego tygodnia będziemy w Sofji. Otóż wpierw muszę poznać bliżej tamtejsze miejscowe stosunki, muszę się wypytać o pewne, bliżej mnie obchodzące rzeczy, rozejrzeć się nieco dokładniej w świecie towarzyskim stolicy; będziemy przeto mieli sposobność częściej się widywać, na wszystko jeszcze będzie czas...

Mimo to jednak zadzierżgnięty raz romans postępował szybkim krokiem naprzód, albowiem zaraz nazajutrz udało się panu Sawie ukraść jednego całusa, a Dona, choć na pozór była oburzona postępkiem Paski, w rzeczywistości nic przeciwko temu nie miała. Ale z tem wszystkiem Dona grała dalej swą rolę wybornie; zawsze zbywała natarczywe pytania konkurenta półsłówkami, udając, że nie jest panu nadkomisarzowi zbyt chętną.

Odjechał zatem pan Paska do Sofji, sam dobrze nie wiedząc, co o tem wszystkiem myśleć; niby był narzeczonym Dony, a niby nim nie był, niby z jednej strony Dona okazywała mu dość życzliwości, z drugiej jednak ignorowała jego afekty miłosne, słowem, pan Pasca czuł, że jest w błędnem kole, z którego nie wiedział, jak się wydobędzie. Dona swą wyrafinowaną kokieterją rozruszała naprawdę nieczułe już serce pana nadkomisarza z Sofji, który starał się wprawdzie pokonać siebie, ale robił to napróżno, Dona bowiem stała mu wciąż przed oczyma...

Co się zaś tyczy samej Dony, to ta bynajmniej wcale nie była zachwycona panem Pascą, ale Sawa przy całej swojej brzydocie i miernem wykształceniu odznaczał się do pewnego stopnia ogładą salonową, co u większej części kobiet bardzo wiele znaczy i bardzo często równoważy brak innych przymiotów.

Tymczasem w domu Ruszkina zaczęto robić przygotowania do wyjazdu do Sofji. Ruszkin zamierzał zabrać z sobą do stolicy trzech ludzi: dozorcę więźniów, który miał być już dawno usunięty z swego stanowiska wskutek afery Dragana, jednego z tęgich ajentów policyjnych i wreszcie samego Dragana. W ostatniej jednak chwili pan prefekt dowiedział się, że Dragan jeszcze przed tygodniem wyjechał do Sofji.

— Tem lepiej! — pomyślał sobie Ruszkin.

VIII

Pewnego wieczora otrzymał Dragan wiadomość z Sofji, która wywarła na nim silne wrażenie. Uwięziono tam jakiegoś rewolucjonistę, co wywołało w mieście wielkie zaniepokojenie. Ulice zalegały wzburzone tłumy, co doprowadziło do poważnych rozruchów, podczas których kilka osób zostało nawet ciężko pokaleczonych. Dragana paliła ciekawość, aby się bliżej temu przypatrzyć i chciał natychmiast wyjechać do Sofji. Iwanka starała się go od tego zamiaru odwieść, a kiedy prośby i przedstawienia nic nie pomagały, wymyślała różnego rodzaju przeszkody. Wszystko to jednak na nic się nie przydało, bo Dragan postanowił wyjechać zaraz nazajutrz rano i od tego postanowienia nie chciał żadną miarą odstąpić. Miał już widocznie w sobie taką niespokojną, rewolucyjną żyłkę, cieszyła go bowiem niewymownie myśl, że będzie mógł być bodaj świadkiem poważniejszych zajść i ekscesów.

Właśnie wyjeżdżała z Łom-Palanki włoska szansonistka, która miała występować w Sofji. Dragan postanowił z tego skorzystać i przysiąść się do zamówionego przez nią powozu.

Była czwarta godzina rano. Dragan i Iwanka stali koło gotowego do wyjazdu „faetonu“. Włoszka, Luizina, nie cierpliwiła się i nagliła do wyjazdu Dragana, który wciąż rozmawiał z Iwanką. Wreszcie nie było rady, musieli się oboje rozstać... Długi, gorący pocałunek był ich ostatniem słowem, poczem Dragan wskoczył do faetonu, przesyłając jeszcze z daleka pożegnania Iwance...

Natura właśnie budziła się ze snu. Wrześniowy poranek podniósł się ze swej pościeli, rozglądnął się wokoło jasnemi oczyma i począł budzić swem chłodnem i orzeźwiającem tchnieniem chóry ptaków na drzewach i miljardy przeróżnych muszek. Wspaniały świt zapowiadał cudowny, pogodny dzień. Z tej piękności przyrody nie zdawali sobie wcale sprawy Dragan i Iwanka, chociaż mimowoli pozostawali pod wrażeniem tego cudnego poranku; oboje byli zanadto sobą zajęci i zanadto, pomimo chwilowego rozstania, szczęśliwi.

Szczęśliwy zaś człowiek często nie dostrzega piękności tego świata i cudów przyrody, bo on nosi w swym sercu raj, szczęście, stwarza sobie swój odrębny świat, w którym żyje. Natomiast nieszczęśliwych przygnębia cudna harmonja natury; uważają ją za ironiczny, gorzki kontrast z swem własnem, ponurem usposobieniem i jakby właśnie przez ironję ani jeden szczegół tej piękności nie ujdzie ich oka.

Cztery dzielne koniki pędzą chyżo naprzód; Dragan, zwrócony w stronę, gdzie stoi Iwanka, ostatnie jej jeszcze zasyła pożegnania, póki mu z oczu nie znikła...

Dragan oddał się myślom.

Delikatna i współczująca Luizina nie przerywa milczenia.

Włoszka stanowiła z Draganem uderzający kontrast.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dotąd jeszcze nie mogą niektóre gazety niemieckie uspokoić się po korzystnym dla nas przebiegu obrad parlamentu w sprawie polskich adresów, a i sprawa ta nie schodzi z ich łamów. Świeżo pisze znowu żydowska „Börs. Ztg.":

„Że także „otwarte karty" w polskim języku są same w sobie niedozwolone, to wynika z § 5 ordynacji pocztowej, wedle którego „przesyłki, których strona zewnętrzna lub treść, o ile jest publiczną, sprzeciwia się ustawom, albo jest uznana za niedozwoloną ze względu na dobro publiczne lub moralność", jest wykluczona od wysyłania przez pocztę. Inaczej cel jego byłby illuzoryczny. Naturalnie wykonywać się będzie w tym względzie „łagodną praktykę", ale ci panowie nie powinni powoływać się na swoje urojone „prawo". Uwaga jednego z polskich mowców, że „język polski" jest w Poznańskiem obok niemieckiego „językiem krajowym", nie ma absolutnie żadnej podstawy, jeżeli się przez to konstatuje równouprawnienie obydwóch języków wobec władz. Wedle pruskiej ustawy z 28 sierpnia 1876 roku jest język niemiecki wyłącznym językiem urzędowym wszystkich władz, urzędników i ciał politycznych państwa i „piśmienna komunikacja z niemi" odbywa się w języku niemieckim.

„To odnosi się także do administracji pocztowej, co do której w Prusach naturalnie są prawomocnemi ustawy pruskie, o ile ich nie zmieniły ustawy Rzeszy. Dla komunikacji z pocztą, jak zresztą dla innych gałęzi administracji, nie wydano przepisów wyjątkowych, należy to zatem całkiem od zapatrywania i konniwencji administracji pocztowej, czy i o ile chce ustanawiać w Poznańskiem urzędników, którzy władają polskim językiem. To samo odnosi się do Czechów, Wendów, Duńczyków i t. d. Ale szczególniej będzie musiała administracja poczty utrzymywać używanie języka niemieckiego przy „przesyłkach wartościowych", gdzie zachodzi odpowiedzialność, a więc przedewszystkiem przy przekazach pocztowych, których główna część pozostaje w poczty. Polacy mogliby w konsekwencji swego stanowiska jeszcze żądać także „okazu pocztowego" (kwitu) w polskim języku, co najlepiej wykazuje bezpodstawność całej skargi".

Tyle żydowski organ giełdowy, do którego nawiązuje hakatystyczna „D. Ztg." długi artykuł. Z wywodów szczicielki Wodana jest dla nas interesującem to, że przyznaje, iż Koło polskie odniosło tryumf, jakkolwiek tylko moralny, albowiem pisze:

„Jeżeli mimo tej jasnej sytuacji prawnej przebieg obrad parlamentarnych był tak niepomyślny, to pochodzi to obok słabości rządu z panującego i w takich razach na postawę całej „większości odpornej" wpływającego stanowiska centrum".

# KRONIKA.

**Kalendarz kościelny.** Dziś w poniedziałek Ofiarowanie Najświętszej Marji Panny w Lourdes; we wtorek Modesta, męczennika i Eulalji, męczennicki; w środę Juljana, męczennika i Katarzyny Rykcji.

W środę w kościele PP. Dominikanek na Gródku uroczystość św. Katarzyny Rykcji, patronki zakonu św. Dominika.

**Kalendarz myśliwski.** Od 1 lutego wolno polować na kogacze (samce sarn), na głuszce, cietrzewie dropie, pardwy, oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy oszczędzać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiesaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

**Kalendarz rybacki.** W lutym wolno łowić wszelką rybę, jeżeli posiada przepisaną miarę.

Oszczędzać należy raka zarówno samca jak i samicę.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut. — Zachód przypada o godz. 4 minut 48; długość dnia godzin 9 minut 48.

**Stan powietrza.** Dnia 11-go lutego o godzinie 7 rano, barometr 742·0 termometr — 7·3 wilgotność 99% wiatr zachodni. 0

---

**Kupujcie tylko u Chrześcian!**

---

**Ci z szanownych abonentów, którzy należytości prenumeracyjnej nie nadeślą do d. 12 bm. numeru środowego w dniu 13 b. m. nie otrzymają.**

---

* **Termin otwarcia wodociągów** krakowskich, według podanego programu, został o dwa dni odroczony. Posiedzenie Rady odbędzie się w środę; natomiast zaś i poświęcenie wodociągu nazajutrz, t. j. w czwartek. Z powodu wyjazdu do Wiednia ks. biskupa-sufragana Nowaka, celebrować nabożeństwo będzie jeden z prałatów.

* **Na kościół św. Agnieszki.** Celem wykupna murów kościoła św. Agnieszki z rąk żydowskich, złożył p. Juljusz Jejde w naszej administracji 20 koron, otrzymane od mecenasa dra T. K.

* **Bal artystyczny.** Wielka sala „Sokoła", zamieniona dzięki niezmordowanej pracy uczniów Akademji Sztuk Pięknych, w czarodziejską dolinę Nilu, nie była wczoraj w stanie pomieścić tłumów publiczności ze wszystkich sfer inteligencji krakowskiej. Około tysiąca osób spotkało się wczorajszej nocy nad brzegami modrego Nilu u progów świątyni Ozyrisa i pałacu Faraonów. Całość imponującego obrazu przewyższyła wszelkie reklamy poprzedzające bal wczorajszy i dała niezbity dowód sumiennych studjów starożytnego świata egipskiego podjętych przez dzisiejszych uczniów Akademji, pod kierunkiem swoich profesorów. Zarówno rysunki architektoniczne, jak pejzaże i świetne karykatury, obudzały ogólny podziw. Prześliczne były też karnety w egipskim stylu wykonane według oryginalnych motywów w kształcie zwoja papirusu, ozdobionego z jednej strony „świętym ptakiem" egipskim, trzymającym w szponach paletę z trzema gwiazdami (godło Akademji Sztuk Pięknych) i charakterystycznym napisem — z drugiej zaś ręcznym szkicem dowolnego tematu.

Cały ten zwój, okręcony na waleczku, znajdował się w podłużnym futerale barwy czerwonego bronzu, ozdobionym autentycznym egipskim szlakiem ze stylizowanego lotusu.

Przed rozpoczęciem balu orkiestra 56 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Marka odegrała umyślnie skomponowanego przez p. Pichora „Walca z nad Nilu" o nader melodyjnych motywach. Polonesa poprowadził prof. Wyczółkowski z hr. Stanisławową Tarnowską, protektorką balu; w drugiej parze szedł jenerał Albori z hr. Edw. Raczyńską, a następnie hr. Tarnowski z panią Axentowiczową, prof. Stanisławski z p. M. Bałucką, prof. Kasparek z p. K. Turzanową, br. Christiani z p. br. Lipowską itd. Do pierwszego kadryla w trzech długich kolumnach stanęło 180 par. Publiczności było tak wiele, że z początku tylko z wielkim trudem odbywały się tańce wirowe. Tańce figurowe prowadził p. Karol Dawidowski przy pomocy pp. Filasiewicza, Manna i Jagaiira. Podczas kotyljona damy przypinały tancerzom ordery i oznaki w stylu staroegipskim. Kwiatów dostarczył zakład ogrodniczy Józefitów. Częścią gastronomiczną służbowego balu administrował p. Wójcik wspólnie z p. Michalikiem i pp. Matuszewskim i Beigertem. Zabawa przeciągnęła się do godz. 7 rano.

* **Bal akademicki**, urządzony staraniem „Czytelni akademickiej", zapowiedziany na dzień 12 lutego b. r., ma zapewnione zwycięstwo między dotychczasowymi balikami, które zbytnio nie dopisały. Co do powodzenia kasowego, przedstawia się ono tak: suma otrzymana z rozsprzedaży biletów i nadesłanych dotychczas naddatków wynosi około 1500 koron. Komitet młodzieży, zajmujący się urządzeniem balu nie wątpi, że wszyscy, którzy byli zaproszeni na gospodarzy balu, pospieszą choćby z najmniejszym datkiem, by cel szlachetny urzeczywistnić.

Całego szeregu niespodzianek, jakie się przygotowuje, wyliczać niepodobna, nadmieniamy tylko, że próby z „błękitnego mazura", który zostanie odtańczony zaraz po polonezie, trwają już od tygodnia pod kierunkiem jednego z młodych aranżerów. Wspaniałe kostiumy, zamówione w pracowni teatralnej p. Rozwadowicza są już na ukończeniu, i dają rękojmię, że będzie to miły obrazek z minionych czasów, gdy to dziarska młodzież wycinała hołubce z uroczemi dziewojami. Karneciłów w formie tarczy z XV w. z herbami uniwersyteckiemi dostarczy zakład introligatorski p. Repetowskiego. Olbrzymi wóz pełen biletów dla pań przygotowuje pani Freege.

Balem tym pragnie „Czytelnia akademicka im. Adama Mickiewicza" ustalić sławę swoich balów raz na zawsze, więc ani na szczerej i ochotnej zabawie, ani na oryginalnych pomysłach, ani na niezrudzonych danserach nie braknie, gdyż każdy student Uniwersytetu będzie uważał sobie za obowiązek na „akademickim balu" stanąć do apelu i nie próżnować.

Komitet balu akademickiego wydaje karty wstępu na bal za okazaniem zaproszeń dnia 11 i 12 lutego b. r., t. j. w poniedziałek i wtorek od godziny 10 — 1 przed południem i od 3 — 7 po południu w sali hotelu Saskiego l. 21 I. piętro. Z powodu niewielkiej ilości miejsc siedzących na galerji, radzimy tym, którzy pragną je nabyć, aby się pospieszyli. Wszelkie przygotowania do balu zostały już ukończone z nader pomyślnym rezultatem.

* **Stacja doświadczalna** przy studjum rolniczem w Krakowie, zostanie, jak donoszą z Wiednia, założoną i utrzymywaną na koszt rządu. Rząd zgodził się już ostatecznie na urządzenie tej wielce dla rolnictwa potrzebnej instytucji.

**Z wielu stron pytają nas** o bliższe szczegóły co do odczytu hr. Stanisława Tarnowskiego „O Zaczarowanem Kole Rydla". Odbędzie on się dnia 13 b. m. w środę o 4-tej po południu w Auli uniwersyteckiej. Bilety nabyć można w księgarni Spółki wydawniczej (Spiski pałac). Z powodu wielkiego popytu sprzedaż już od kilku dni rozpoczęta. Cena krzesła 2 korony, wstęp 1 kor. Dochód przeznaczony na Tow. Oświaty ludowej.

* **Pierwszy benefis** w sezonie bieżącym przypadnie, jak się dowiadujemy p. Sobiesławowi. Będzie to zarazem jubileuszowe przedstawienie ku uczczeniu 25-letniej pracy, p. Sobiesława na scenie krakowskiej. Nie wątpimy, iż będzie ono jednym wielkim szeregiem owacyj dla świetnego i tak sympatycznego artysty, ulubieńca naszej publiczności.

* **O oszustwo** Z Nowego Sącza donoszą: Przed tutejszym trybunałem orzekającym stawał tymi dniami Izrael Laun, kupiec ze Stryja. Sprowadził on od firmy M. H. Neugröschl, w Nowym Sączu, blaszanych naczyń i lamp za kilka tysięcy koron i przed sądem zeznał, że umówioną sumę zapłacił Neugröschlowi do rąk w czasie jego pobytu w Stryju, a zeznanie to potwierdziła żona, ojciec i subjekt Launa. Tymczasem Neugröschl udowodnił, że w dniu tym nie był w Stryju, ale w Wiedniu i że żadnych pieniędzy nie otrzymał. Sąd skazał Launa za oszustwo na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, żonę jego na 2 miesiące, zaś ojciec i subjekt uciekli przed rozprawą do Ameryki.

* **Usiłowane samobójstwo.** Z nowego Sącza donoszą: przedonegdaj o godz. 9 wiecz. 20-letnia panna Katarzyna R. skoczyła w zamiarze samobójczym do studni na podwórzu realności pp. Wiśniewskich. Przechodzących dwóch żołnierzy usłyszało krzyk i niedoszłą samobójczynię wyciągnięto ze studni. Pierwszej pomocy udzielił jej dr Zielińśki, dziś jest jeszcze chorą, ale życiu jej nie grozi już niebezpieczeństwo. Powodem rozpaczliwego kroku była nieszczęśliwa miłość.

* **Hjeny emigracyjne.** Piszą z Nowego Targu: Dnia 3 b. m. do aresztów nowotarskich odstawiono Albina Szczerbowskiego, syna uwięzionej za korsarstwo emigracyjne Marji Szczerbowskiej. Dowiedziawszy się o uwięzieniu matki Marji i brata Karola Szczerbowskich postanowił się zemścić na tych, którzy spowodowali uwięzienie jego najbliższych. Uzbroiwszy się w rowolwer i bokser napadł na rynku parobka, który nocami woził uwięzionych do Chabówki. Dla zatarcia śladów, uwięzieni jeździli nie koleją, ale furami do Chabówki, a tu już się gubili.

Parobka tego zaczął Albin Szczerbowski bokserem okładać, a gdy parobkowi rozbił głowę, powstało zbiegowisko, Szczerbowski dał nura, tłum za nim, Szczerbowski dobył rewolwera, tłum go jednakże rozbroił i wykonał na nim lynch. Na krzyk przybyli policjanci i żandarmi i schowali ptaszka do ula. Krążą po mieście wieści, że za korsarstami pójdzie jeszcze więcej do więzienia, gdyż korsarstwo emigracyjne było tu zorganizowane na wielką skalę i długie lata bezkarnie uchodziło.

* **Gimnazjum cieszyńskie** otrzymało wreszcie na ten rok prawo publiczności. Odnośne pismo, nadeszłe właśnie z ministerjum, nosi datę 29 stycznia.

* **Nie kijem go, to pałką.** Z Poznania donoszą, iż sekretarz stanu Podbielski wydał w sprawie hakatyzmu pocztowego następujące rozporządzenie: „Z przedłożonych mi zażaleń na wstrzymanie przesyłek pocztowych z polskiemi adresami, przekonałem się, że niektóre urzędy pocztowe, donosząc nadawcom o niedoręczalności przesyłki, podały jako powód niedoręczalności użycie polskiego adresu, lub nieużycie adresu niemieckiego. Tego postępowania nie mogę pochwalić.

Ponieważ przyczyną niedoręczalności jest tylko to, czy uczyniono zadość lub nieuczyniono zadość przepisowi §. 4 ordynacji pocztowej odnośnie do dokładnego i pewnego oznaczenia nazwiska odbiorcy i miejsca przeznaczenia, wolno w tłomaczeniu się przed publicznością powoływać się tylko na ten przepis ordynacji pocztowej. Inne tłomaczenie się wzbudza łatwo w publiczności podejrzenie, że tu zachodzi samowola".

Czyli, że listy i paczki z adresami polskimi nie będą i dalej doręczane odbiorcom, lecz za to tłomaczenie tego barbarzyńskiego postępowania będzie inne!

---

**Na kościół Jasnogórski** w dalszym ciągu złożyli: Tekla Schmidtowa z Bochni 2 kor. na intencję chorej osoby, Kazimiera Taklińska 2 kor. z podziękowaniem Matce Najśw. za dotychczasową i z prośbą o dalszą opiekę, Kawecki terejan z Krakowa 2 kor. 4 h. z prośbą gorącą do Najśw. Panny o zdrowie, Karolina Smolińska z Wiednia 3 korony z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o dalszą opiekę dla siebie i ukochanych, Marja Tworzydłowa z Juszczyna 2 kor. z prośbą o zdrowie dla całej rodziny, Leopoldowie Schneidrowie z Radomyśla 2 korony z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo, N. N. z Bełchówki 4 kor., Albina Schantroch z Terlikówki 2 kor. z prośbą o wyleczenie syna z ciężkiej choroby, Mączeńska F. z Wadowic 2 k. z prośbą o powrót męża do zdrowia, Antonina Mentlik z Limanowy 2 k. z prośbą o zdrowie, Zosia P. z Bierzanowa 1 k., W. i H. M. 2 k. z prośbą o spełnienie życzeń. Razem w dniu wczorajszym 26 kor. 4 h. — Ogółem 8511 k. 60 h. 37 rs. 42 kop. 1 m. 27 lirów.

Dla Łazarza Krężla: Nożyński z Gorlic 2 k., Józef Kąsek 1 k. zebrana na wieczorku u p. Klementa w Krościenku, tenże

dla starca 84-letniego 1 k. i

dla sieroty ciemnej 1 k. 60 k.

**Rada szkolna krajowa** zamianowała zastępcami nauczycieli: ks. Edwarda Soczka zastępcą katechety dla V gimnazjum we Lwowie, dra Jarosława Konstantyna Gruszkiewicza dla II gimnazjum we Lwowie, Antoniego Łasicę nauczycielem kierującym 4 kl. szkoły w Radomyślu, Antoniego Skulskiego nauczycielem starszym 5 kl. szkoły męskiej w Husiatynie, Bolesława Sobotowskiego nauczycielem starszym 5-kl. szkoły męskiej w Busku, Stefanję Malikównę nauczycielką młodszą 2 kl. szkoły w Barszczowicach, Franciszka Cieślika nauczycielem młodszym 2 kl. szkoły w Dąbiu; dalej nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Andrzeja Szlemka w Czernelicy, Wincentego Szacha w Czabanówce, Pawła Melenia w Krzywem; a nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 klasowych: Mikołaja Łazarewicza w Pieczarnej, Walerjana Joziorkowskiego w Ostrowach tuszowskich, Marję Kleinbergową w Mużyłowie; a w końcu przeniosła Bazylego Zaleskiego nauczyciela 1 kl. szkoły w Uwiśle w tym samym charakterze służbowym do szkoły w Suchodole.

**Z poczty.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego Jana Miękusińskiego z Krakowa do Gorlic; a asystentów pocztowych Władysława Kańskiego z Tarnopola do Stanisławowa i Władysława Jäkla z Jarosławia do Rzeszowa.

**Z Harmonji.** Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie wydziału Towarzystwa „Harmonja“, na którem omawiano wyczerpująco plany, co do powiększenia dwu orkiestr obecnie przez Towarzystwo utrzymywanych. Ożywione rozprawy na ten temat trwały przez kilka godzin, poczem członkowie wydziału z rodzinami obok liczaego grona delegatów zgromadzili się na wspólną ucztę w sali Grandhotelu. Przy dźwiękach orkiestry Harmonji ożywione zebranie towarzyskie przeciągnęło się do późna.

**Pożar.** Wczoraj w nocy z wieży Marjackiej zauważono ogień poza Mogiłą.

**Policja** aresztowała w niedzielę Marję Janocińską i Katarzynę Zwolińską za wywołanie awantury w kościele św. Barbary.

**Z Koła artystyczno-literackiego.** We środę d. 13 b. m. odbędzie się w salonach Koła uczta z udziałem pań na cześć sympatycznego gościa p. Al. Bandrowskiego. Po uczcie, której początek o godz. 8 wieczorem, odbędzie się rant. Lista uczestników uczty ze względu na szczupłość miejsca ograniczona.

**Tryumf poezji.** Wczorajsze piąte przedstawienie „Zawiszy Czarnego“ Tetmajera przepełniło salę teatru miejskiego. Widocznie publiczność nasza nie uważa na brak kunsztu rzemieślniczego a oceniła pierwszorzędne poetyczne i dramatyczne zalety tego utworu, którego akt trzeci zwłaszcza zawsze elektryzuje słuchaczów.

Następne przedstawienie „Zawiszy Czarnego“ odbędzie się w Popielec.

**Dla publiczności karnawałowej**, a zwłaszcza dla panien miejscowych i przyjezdnych, dyrekcja teatru urządza w tym tygodniu dwa wieczory białe. W środę grana będzie po cenach popularnych elegancka komedja Thilo v. Trota „Dama dworu“ (Hofgunst), a we czwartek wznowiona zostanie śliczna komedja E. Rostanda „Romantyczni“, oraz jednoaktowa kom. Al. hr. Fredry (ojca) „Dwie blizny“. W tej ostatniej ukaże się po raz pierwszy panna Kosmowska, wychowanica warszawskiej szkoły dykcji i deklamacji i odegra rolę kasztelanowej.

**Artyści nasi** pod kierunkiem p. Kamińskiego studjują obecnie 3 aktową wesołą a wytworną komedję Hermana Bahra „One“ (Wienerinen) zastosowaną dla naszej sceny i oczyszczoną ze szczegółów specyficznie wiedeńskich.

**Ślub** p. Eugenjusza Gralewskiego z panną Felicją Stankowską odbędzie się w kościele Popijarskim w Warszawie dnia 16 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem.

**Konkurs literacki.** Związek naukowo-literacki we Lwowie, dla uczczenia dwudziestopięciolecia pracy pisarskiej Henryka Sienkiewicza, ogłasza konkurs literacki, obejmujący charakterystyki współczesnych polskich pisarzy i artystów. Prace poszczególne nie powinny przekraczać objętości trzech arkuszy (48 stron) druku, formatu „Wiedza i Życie“ (wydawnictwo Związku naukowo-literackiego, nakład księgarni Altenberga we Lwowie). Termin nadsyłania prac do 1 go maja b. r. Prace przesyłać należy na ręce prezesa Związku (Prof. dr Jan Pawlikowski, Lwów, ulica 3 Maja l. 5.

Nagród ustanawia się pięć: jedna na 200 koron, jedna na 100 koron, trzy po 50 koron.

**Ks. Antoni Momidłowski** jubilat, podkomorzy papieski, b. dziekan dekanatu leżajskiego, więzień polityczny w r. 1848 zmarł w dniu 8 b. m. w 84 r. życia a 58 kapłaństwa w Nienadówce.

**Wiadomości dyecezjalne.** Archidyecezja lwowska obrz. łać. Kooperatorami ustanowieni z zakonu OO. Franciszkanów: ks. Feliks Bogaczyk przy kościele św. Mikołaja we Lwowie; ks. Wacław N dzyński przy kościele św. Marcina we Lwowie.

Dyecezja przemyska. Zamianowani: ks. Michał Sapecki administratorem w Polanie, ks. Władysław Kędra administratorem w Odrzykoniu, ks. Emil Sworzeński administratorem w Dukli. Konkurs na probostwo w Odrzykoniu i Dukli rozpisano z terminem do 15 marca 1901. Przeniesiony ks. Ludwik Bira z Krościenka do Liska. Instytuowany na probostwo w Zabierzowie, ks. Marceli Sochański administrator tamtejszy.

Rekolekcje dla księży odbędą się w kolegium Chyrowskiem od 25 lutego do 1 marca b. r. Zgłoszenia należy adresować do ks. rektora konwiktu w Chyrowie.

Dyecezja tarnowska. Przeniesieni: ks. Błażej Kotfis, katecheta ze szkoły ludowej w Pilźnie na drugiego katechetę przy gimnazjum w Tarnowie, ks. Józef Koterbski, wikary w Lisiegórze na katechetę do Pilzna, ks. Franciszek Słowiński, administrator w Przyszowej na wikarego do Lisiogóry.

**„Sokół“ w Starym Sączu** święcił w niedzielę 27 stycznia pamięć 38 rocznicy powstania narodowego uroczystym wieczorkiem patrjotycznym, który rozpoczął prześlicznym odczytem poseł dr Danielak; deklamacje pani P., oraz ewolucje druhów maczugami świetlnemi i z brawurą wykonane ćwiczenia na drążku, wywarły silne i podniosłe wrażenie.

W dniu 3 lutego zaś urządził „Sokół“ przedstawienie amatorskie. Wesołe komedyjki z wielkim humorem odegrane przez panie amatorki i druhów ubawiły licznie zgromadzoną publiczność. Powodzenie przedstawień amatorskich w tutejszym „Sokole“ i żywy udział publiczności powinny zachęcić do częstszych występów doborowe kółko amatorów.

**Na bal na szkołę imienia królowej Jadwigi** który się odbędzie 16 b. m. w sali hotelu Saskiego, kto z powodu niedokładnego adresu zaproszenia nie otrzymał, raczy się po takowe zwrócić do pań komitetowych, lub do zarządu krakowskiego Koła pań Tow. „Szkoły ludowej (Szpitalna 7, II p.)

**Na cele balu artystycznego** na ręce zarządu Bratniej pomocy uczniów Akademji sztuk pięknych nadesłali: Hr. Edward Raczyński 200 koron, p. Józef Kościelski 50 marek, hr. Stanisław Tarnowski 50 koron, pp. K. Kostaneccy i p. Grodzicka po 40 koron, pp. J. Krzeszowie 30 koron, pp. delegatowie Laskowscy, p. Stachiewicz, prof. Laszczka, profesor Sokołowski, M. Epsteinowa, prof. dr Fr. Zoll, Ad. Giełgutowie, Fr. Macharski, Stępińska, Jawernicki, prof. Axentowicz, hr. And. Potocka i M. Czyszczan po 20 koron, p. K. Kamiński 14 koron, pp. Mężyńska, dyrektor Korotkiewicz, H. Szarscy i Fr. Mussilowa po 10 koron, dr Kazimierz Długki 6 koron.

**Dla podróżującej publiczności.** Z dyrekcji kolei piszą: „Ze wzrostem ruchu, wywołanym powstawaniem coraz to nowych sieci kolejowych, mnożą się też coraz bardziej wypadki zapominania i pozostawiania przez podróżującą publiczność, czy to w pociągach, czy to w poczekalniach, wszelkiego rodzaju pakunków ręcznych i przyborów podróżnych. Przedmioty te, znalezione przez poszczególne organa służby kolejowej, zostają pod zagrożeniem najsurowszych kar z całą sumiennością do odnośnych urzędów kolejowych odprowadzane, tamże w ścisłej ewidencji przechowywane i w razie niezgłoszenia się właściciela w przeciągu roku w drodze publicznej licytacji sprzedane. Zapominanie więc rzeczy na kolei pociąga tak dla zarządu kolejowego jak też i dla podróżnych cały szereg niedogodności, jak reklamacje, korespondencje, stwierdzanie prawa własności i t. d., dla których uniknięcia ten i ów podróżny woli zrzec się odszukiwania tych przedmiotów i ponosić stratę wcale zresztą zbyteczną. Chcąc zaś wspomniane powyżej niedogodności sprowadzić do jak najmniejszych rozmiarów, koniecznem by było wszelkie pakunki ręczne, które się w danym razie bierze ze sobą w podróż, poznaczyć w ten sposób, iżby takowe, w razie ich zapomnienia, przez zarząd kolejowy bez dalszych dochodzeń i zapytywań właścicielowi wprost odesłane być mogły. Do tego nadają się najlepiej kartki, któreby po wypisaniu na nich imienia i nazwiska właściciela, tudzież dokładnego adresu, do owych pakunków i przyborów podróżnych zostały przytwierdzone. W tym to celu zarządza Dyrekcja kolei państw. w Krakowie we wszystkich znaczniejszych stacjach swego okręgu, a to w restauracjach, trafikach, u portjerów i t. p. sprzedawanie stosownie przysposobionych tabliczek kartonowych, które, zaopatrzone w potrzebne daty adresowe za pomocą taśmy lub sznureczka do pakunków, torb, węzełków, parasoli i t. d. przywiązane być mogą. Tabliczki te są na razie do nabycia po cenie 3 halerzy za sztukę. W razie, gdy to zaprowadzenie okaże się praktycznem i należyty popyt za tabliczkami ze strony publiczności się objawi, będą takowe także we wszystkich innych stacjach sprzedawane.“

**Bal na szkołę w Zwardoniu. Imienia królowej Jadwigi** który odbędzie się dnia 16 b. m. budzi coraz większe zainteresowanie i sympatję. Ze względu na doniosłość celu w bardzo wielu domach prywatnych odkładają na dzień inny zabawy, aby balowi nie przeszkadzać. Ufać więc należy, że bal ten będzie należeć do rzędu najświetniejszych w tym karnawale — bo któżby nie chciał przyczynić się do wzniesienia pomnika tej niezapomnianej królowej. Nie będzie on z granitu i setek tysięcy nań nie potrzeba, ale z prostej cegły wystawiona szkoła na kresach — to pomnik tej krzewicielki oświaty z przed lat 500. Wszystkich prosimy o cegiełki na tę budowę, ale przedewszystkiem zwracamy się do mieszkanek Krakowa ufne, że nie znajdzie się ani jedna, któraby, czy to przez uczestniczenie na balu, czy też przez złożenie choćby najskromniejszej kwoty, nie przyczyni się do wpólnego dzieła.

Datki nadsyłać można na ręce pań komitetowych, lub wprost do zarządu krakowskiego Koła pań Tow. „Szkoły lud.“, Szpitalna 7, II piętro.

**Z Czytelni katolickiej.** Dnia 3 lutego wieczorem odbyło się walne doroczne zgromadzenie członków Czytelni, na którem dokonano wyboru nowego wydziału: Prezesem wybrano przez aklamację Leszka Prus Wiśniowskiego. W skład wydziału weszli: hr. Dzieduszycki Michał, dr. Miłkowski Wład., ks. Masny Jan, dr Caro Leop., dr Markiewicz Wład., hr. Rostworowski Michał, ks. Siuda Antoni. Bartynowski Marjan, dr Olearski Bronisław, Zimowski Kazimierz, dr Zanietowski Józef. Do komisji rewizyjnej: Władysław Fischer i dr St. Biesiadecki.

**Mianowania.** Cesarz nadał radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie, Apolonjuszowi Hankiewiczowi, z okazji przeniesienia go na własne życzenie w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy dworu.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądowych: dra Bronisława Wydrychiewicza z Krakowa do Nowego Sącza, a Juljusza Homolacza z Wadowic do Krakowa.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego sekretarzy sądowych: Artura Medweja dla Rzeszowa, Władysława Majewskiego z Nowego Sącza dla Wadowic i Władysława Krawczyńskiego z Krakowa dla Wadowic, oraz przeniósł adjunkta sądowego, Bronisława Liszkę z Pohorodczan do Żabia.

Cesarz zamianował ks. kanonika, Zygmunta Lenkiewicza członkiem galicyjskiej Rady szkolnej.

---

§ **Pożar w Baku już ustał.** Spaliło się 10 domów, 5 magazynów, zapełnionych ropą i naftą. Straty wynoszą przeszło sześć miljonów rubli. W płomieniach zginęło 10 osób, poparzyło się ogółem 160, z nich 41 ciężko. Sześć osób zmarło. Rozpoczęto rozkopywać gruzy, pod którymi znaleziono wiele ofiar. Zginęło także wielu ciekawych; liczba ich niewiadoma. Do tej pory przekonano się, że zginęło około 100 osób. Utworzono komitet, celem dokonania wykazu zaginionych i ofiar, oraz celem udzielenia pomocy. Przedstawiciel Towarzystwa kaspijsko-czarnomorskiego zwrócił się do Paryża z żądaniem pomocy dla ofiar. Kilkaset rodzin, pozostałych bez dachu, rozlokowano w mieście i okolicy. Rozdają chleb, zakupiony z funduszów rady zjazdu przemysłowców naftowych.

§ **Przygoda kompozytora.** Niedaleko Pittsburga w Ameryce nastąpiło zderzenie pociągów, przyczem Edward Strauss, kompozytor wiedeński, został lekko zraniony.

§ **Manifestacje antyjezuickie w Madrycie.** W dalszym ciągu madryckich manifestacyj podczas wystawienia sztuki Galdona „Elektra“, która porusza aktualny teraz temat wstąpienia młodej dziewczyny do klasztoru wbrew woli rodziców a za namową Jezuity, przyszło do awantur pomiędzy młodzieżą postępową z jednej, a katolicką i policjantami z drugiej strony. Młodzież postępowa uczyniła Galdonowi huczną owację, a młodzież katolicka jęła w tej samej chwili sykać i świstać. W całą sprawę wmięszała się policja, poczem przyszło do bójki, która rozpoczęła się w teatrze, a potem przeniosła się na ulice. Wiele osób zraniono, a kilka aresztowano.

§ **Oficer pruski — mordercą.** O tragicznym epilogu głośnej swojego czasu burdy oficerskiej donoszą z Metzu. Otóż w miejscowości Mörchingen pod Metzem odbył się z okazji cesarskich urodzin bankiet oficerski, w którym także między innymi wzięli udział lekarz sztabowy dr Rüger i brat jego, nadporucznik linjowy. Siedzieli oni przy jednym stole z kapitanem Adamsem, który dawszy folgę nadmiernemu swemu pragnieniu, zaczął w następstwie wyprawiać awantury i ekscesa, nie licujące wcale z lojalnym nastrojem urzędowego święta. Z pomiędzy innych przyjemnych figielków, wpadł pijany kapitan na pomysł tłuczenia szklanek. Lekarz sztabowy dr Rüger przytrzymał mu tedy jedną rękę, a brat jego, nadporucznik Rüger drugą, gdy zaś się uspokoił, pozostawili mu znowu wolność ruchów. Całe to zajście trwało bardzo niedługo i było trzymane w tonie żartobliwym. W tej samej jednak chwili, kiedy pijany

**Apteka E. Hellera**
Skład materjałów aptecznych i wód mineralnych i t. d.
**Kraków, ulica Grodzka l. 23.**
*Poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania:*

**Tran** świeży z Bergen, flaszki po 1 kor. i 1 kor. 40 hal.
**Essencja łopianowa,** sławny środek przeciw wypadaniu włosów, flakon 1 kor. i 2 kor.
**Pastylki dentolinowe,** doc. Uniw. dra Łepkowskiego i E. Hellera, znana i używana w całym świecie antyseptyczna płukanka do ust 1 kor. również
**Pasta dentolinowa** w tubach 60 h. **Dentolin** antyseptyczny proszek do zębów, puszka 1 kor.

kapitan Adams uczuł, że ma ręce wolne, wstał nagle i wymierzył lekarzowi sztabowemu drowi Rügerowi silny policzek. Ten ostatni opuścił natychmiast zebranie, a za nim zaraz udał się także do domu swego kap. Adams i położył się spać. Brat spoliczkowanego, nadporucznik Rüger, udał się tymczasem, pod pozorem odwiedzenia chorego dziecka swego brata, do domu tegoż i zabrał ze sobą sześciostrzałowy jego rewolwer. Następnie kazał się zawieść do mieszkania kapitana Adamsa. Tutaj zastał już dwóch przyjaciół brata, czekających na śpiącego jeszcze po przepiciu kapitana, z zamiarem wyzwania go za czynną zniewagę lekarza. W tej samej chwili, kiedy właśnie na wpół zaspany jeszcze wszedł z sypialni do salonu kapitan Adams, przystąpił do niego brat znieważonego lekarza sztabowego, nadporucznik Rüger, i strzałem z rewolweru na miejscu położył go trupem, zanim jeszcze świadkowie, przez brata jego przysłani, przedstawić mu się zdążyli.

Dnia 9 b. m. rozstrzygnął sąd wojenny sprawę zabójstwa Adamsa, dokonaną na nim przez podwładnego mu nadporucznika Rügera, i wydał wyrok, skazujący go na 12 lat więzienia i wykluczenie ze stanu oficerskiego.

§ **W kopalniach nafty** w Baku, należących do Rotszylda, powstał ogromny pożar dnia 5-go b. m. Spłonęło 17 miljonów pudów nafty. Wydobyto dotąd 20 trupów, 50 osób jest poparzonych. Czterysta domków robotniczych spłonęło. W chwili wysyłania depeszy pożar trwał dalej. Panika olbrzymia.

§ **Gnębienie prasy polskiej.** Redaktora „Pracy“ p. Siemiątkowskiego skazano w Poznaniu na 6 miesięcy więzienia za artykuł w obronie pani Omańkowskiej, aresztowanej za nauczanie języka polskiego. — We Wrocławiu skazano na dwa tygodnie więzienia redaktora „Postępu“ p. Kaczmarka za artykuł o procesie chojnickim, w którym to artykule sąd dopatrzył się obrazy religii żydowskiej.

§ **Ochrona przeciw uznaniu za obłąkanego.** Szereg wybitnych ludzi, wśród których znajdujemy nazwiska dra Burckharda, radcy trybunału administracyjnego, dra Munka, adwokata z Wiednia, dra Edw. Suessa, prof. uniwersytetu z Wiednia, i dra Zolla z Krakowa, wydało odezwę, zwracającą uwagę, iż ustawodawstwo powinno się zająć sprawą obostrzenia uznania kogoś za obłąkanego i ostrzejszą kontrolę zaprowadzić nad prywatnymi domami dla obłąkanych. W odezwie tej powiedziane między innymi: „orzeczenie o uznaniu kogoś za obłąkanego i internowanie go w zakładzie dla obłąkanych w wypadkach, gdy nie grozi nadzwyczajne niebezpieczeństwo, powinno być wydawane przez komisję z niezawisłych mężów, którzy posiadają zaufanie swych współobywateli“ (wybrani przysięgli).

§ **Uwięzienie pułkownika.** W Wiedniu aresztowano pensjonowanego pułkownika Gehringa pod zarzutem nakłaniania do fałszywego świadectwa. Gehring był stacjonowany poprzednio w Przemyślu. Jakkolwiek ożeniony bardzo bogato, utrzymywał bardzo liczne stosunki z paniami z półświata. Przychodziło już w Przemyślu kilka razy do rozpraw rozwodowych, lecz były one bezskuteczne z tego powodu, że na czas procesu owe panienki znikały gdzieś z Przemyśla. Gehring po spensjonowaniu przeniósł się do Wiednia i tu także utrzymywał liczne podobne stosunki. Żona kazała śledzić przez detektywów owe panie, z którymi się jej mąż wdawał. Gdy jedną z tych pań przyprowadzono do policji celem przesłuchania, ta zaparła się, jakoby miała jakiekolwiek stosunki z Gehringem, indagowana jednak dalej, przyznała się do wszyskiego i zeznała także, że Gehring nanamówił ją do fałszywego świadectwa. Z tego też powodu aresztowano Gehringa.

---

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrji fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500 — wiedeńskie po 300 złr.

---

# „Związek młodzieży“.

W teatr nasz zaczyna wkradać się brzydki zwyczaj pospiesznego wystawiania sztuk, nawet tak poważnych i pod pewnym względem trudnych, jak jest sobotnia premjera, Ibsenowski „Związek młodzieży“. Że na takim pospiechu cierpi sztuka, bo artystom brak nawet czasu na pamięciowe opanowanie ról, czem się męczą i zniechęcają — o tem wie chyba doskonale reżyserja teatru krakowskiego i dlatego radzilibyśmy jej, aby taki system co prędzej ze swoich reżyserskich planów usunęła. Żądanie to stawiamy tem śmielej, im pewniej wiemy, że pod względem przygotowywania sztuk na scenę panuje w krakowskim teatrze metoda bardzo nierównej miarki. Niektórzy lepiej postawieni artyści biorą sobie upatrzone role na tygodnie i miesiące naprzód, obrabiają je, studjują, kują, co im bynajmniej nie przeszkadza, że innym artystom, w tej samej sztuce grającym, rozdzielają role dopiero w ostatnim tygodniu. Wynika stąd często rzecz bardzo przykra, że sobotnie przedstawienie bywa w dwóch trzecich częściach odczytem... suflera. I nie dziw, p. Mielewski dostał 18 to arkuszową rolę postaci, którą wystudjować należało, na kilka dni przed przedstawieniem. Zdaje się, że nauczyć się takiej roli na pamięć w tak krótkim czasie nie potrafiłby nawet... sam Mephisto. Ze stanowiska publiczności żałować przeto należy, że w sobotniej sztuce nie upodobał sobie tej roli n. p. pan Kamiński.

Nie wątpimy, że dyrekcja zaprowadzi pod tym względem jakiś porządek. Aktorzy są przecie ludźmi, których ponad fizyczną możliwość obciążać nie można, a sztuka sceniczna, jeśli ma się rozwijać i postępować, wymaga koniecznie czasu na przygotowanie się, skupienie, studjum, obserwację. Lepiej nawet jakąś tam sobotę wypełnić wznowieniem, aniżeli wysuwać za każdą cenę nowość, choćby nieobrobioną i nieprzygotowaną. Zasada ta ma kapitalne znaczenie, gdy idzie chociażby o młodzieńcze dzieło takiego dramatycznego potentata, jakim jest Ibsen.

„Związek młodzieży“, to dzieje młodego adwokata, który, przybywszy do prowincjonalnego miasta, zmuszony potrzebą działania i chęcią „wybicia się“, zakłada związek młodzieży pod hasłem postępu, walki klasowej i społecznej. Materjału do związku dostarczają liczne, jak zwykle, żywioły niezadowolonych mieszkańców i robotników z Kuźnic podkomorzego Malsberga. Przeciw niemu też zwraca się ostrze agitacji, a ważnym czynnikiem w walce jest obrażona duma osobista młodego jurysty, którego podkomorzy z początku zaraz niechciał „uznać“.

W ciągu sztuki, autor, który już w młodzieńczem dziele okazuje nam potęgę przyszłego swojego genjuszu, przedstawia jednak adwokata Steinhoffa, jako samoluba i karjerowicza, któremu idzie przedewszystkiem o wybicie się na jakiejbądź drodze, który ma dobre porywy, ale te porywy przygniata nieokiełzana, niepohamowana ambicja. Kiedy więc podkomorzy Malsberg zaprasza go do siebie na bal, Steinhoff gotów odrazu pojednać się z nim, bo ma bogatą córkę, z którąby można się ożenić i poprawić swoją pozycję. Gdy zaczynają się rozchodzić wieści, że interesy Malsberga są zachwiane, Steinhoff zwraca się napowrót do dawnego sprzymierzeńca w opozycji, spekulanta i lichwiarza Monsena, bo ten ma również bogatą córkę. Gdy wreszcie Monsen się zachwiał, Steinhoff, który tymczasem wybrany został posłem do parlamentu, chce uderzyć do bogatej oberżystki pani Romdholm, ale i tu uprzedza go Bastien Monsen, młody inżynier.

Pośpiech w szukaniu pozycji społecznej i niesłychana ambicja łamią moralnie Steinhoffa, skrzywiając jego przyszłość. Sztuka kończy się wyjaśnieniem jego intryg i ośmieszeniem go wobec wszystkich; dobrzy i szlachetni odniosą zwycięstwo, kochankowie żenią się, słowem wszystko dobrze się kończy.

Sztuka, jak już wspomnieliśmy, szła w tempie powolnem, wskutek czego była gdzieniegdzie nudną.

Główną rolę kobiecą w szeregu niewybitnych zresztą kobiecych postaci odegrała p. Ordon z prawdziwem zrozumieniem, a scena wybuchu obrażonej w poczuciu swej godności kobiety w trzecim akcie, wypadła doskonale. Warunki na wybitną dramatyczną bohaterkę dają tej artystce prawo do wybitniejszego i rozleglejszego repertoaru, niż dotychczas. Panie: Jeremi, Senowska i Czechowska wywiązały się ze swoich małych rólek pod każdym względem poprawnie. Małą rólkę służącej podkomorzego grała p. Gawlikowska.

P. Mielewski, jako adwokat Steinhoff, ponieważ nie miał czasu na wystudjowanie roli, nie mógł też jej pogłębić i dlatego nie było w jego grze jednolitości. P. Zawadzki znakomicie zagrał podkomorzego Malsberga. Skończony i prawdziwie artystycznie wystudjowany typ zbankrutowanego kapitalisty, stworzył p. Przybyłowicz z roli Daniela Haive. Artysta postać swoją wybił na pierwszy plan. P. Walewski jako redaktor Bohlman przewybornie zagrał scenę drugiego aktu, kiedy wyrzuca Steinhoffowi, że swoją szaloną polityką podkopał egzystencję jego dziennika. Scenę tę przyjęła publiczność hucznymi oklaskami. P. Zelwerowicz jako dorobiewicz Monsen dał nam znowu oryginalną, indywidualną kreację, dowodzącą o głębokiej inteligentnej intuicji artysty.

Inne mniejsze role odegrali zupełnie dobrze pp.: Jednowski, Zawierski, Puchalski i Pawłowski.

Sceny zbiorowe sztuki wypadły doskonale dzięki umiejętnej i niezmordowanej reżyserji p. Walewskiego. Przekładu sztuki dokonał poprawnie p. Władysław Prokesch.

*W. L.*

---

# Rada państwa w Wiedniu.

Na porządek dzienny wtorkowego posiedzenia parlamentu wejdą przedłożenia rządowe, dotyczące budżetu wraz z przedłożeniem inwestycyjnem, kontyngentu rekrutów, stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych i podatku wódczanego.

Cały program pracy parlamentarnej w bieżącej sesji, która zdaniem „Politik“ będzie trwać do 23 marca, wyglądałby jak następuje: dyskusja polityczna nad adresem do tronu, załatwienie przedłożeń rządowych, co do kontyngentu rekrutów, budżetu inwestycyjnego, wybranie deputacji kwotowej i delegacyj, oraz przydzielenie kilku projektów ustaw ekonomicznych odnośnym komisjom.

---

Przeniesienie się stojałowszczyków do słowiańskiego centrum wprawiło w osłupienie lwowski organ „ludowców“. Chcąc osłabić deprymujące wrażenie, wywołane w obozie „ludowym“ tym nowym kominkiem nieocenionego ks. prałata, kazał sobie „Kurjer lwowski“ telegrafować z Wiednia, iż opozycyjni posłowie włościańscy „będą utrzymywali kontakt“ (!!) ze słowiańskiem centrum. Biedni ludowcy! Daremnie oczyszczali niedoszłego biskupa częstochowskiego z zarzutów i obelg, ciskanych mu niedawno przez samych siebie. Ks. Stojałowski przyjął hołdy do zatwierdzającej wiadomości, a potem obrócił się do swych admiratorów — plecami. Zaiste, czarna niewdzięczność!

---

Komisja adresowa Izby panów odbyła pod przewodnictwem kardynała Missia trzygodzinne posiedzenie. Najwięcej trudności sprawia zredagowanie ustępu, dotyczącego kwestji językowej. W debacie wzięli żywy udział wszyscy członkowie komisji wraz z prezydentem ministrów, dr. Körberem, który dawał rozmaite wyjaśnienia i informacje. Prawdopodobnie kwestja językowa będzie w adresie delikatnie i zręcznie pominięta, gdyż dyskusja nie doprowadziła do żadnych pozytywnych postanowień w tym względzie. Dziś zbiera się wspomniana komisja na drugie posiedzenie w celu wybrania subkomitetu, któremu zostanie powierzone ostateczne zredagowanie wniosku adresowego.

---

Komisja parlamentarna klubu czeskiego zwróciła się do dra Herolda z prośbą, aby objął prezydjum klubu. Dr Herold odpisał, że nigdyby się nie był wahał przyjąć na siebie tego obowiązku, że jednak obecnie jest złożony ciężką niemocą, wskutek czego musi, niestety, prośbie rodaków odmówić.

---

# Z WYPADKÓW DNIA.

Dymisja gabinetu Carpa w Rumunji jest już faktem dokonanym. Gdy w lipcu z. r. Carp obejmował prezydjum gabinetu i tekę finansów, spodziewał się, że dzięki większości parlamentarnej, powstałej wsutek zjednoczenia partji „starych konserwatystów“ z „junimistami“, uda mu się przeprowadzić cały szereg reform w zakresie podatków bezpośrednich. Carp jednak nie liczył się z tem, jak ogół przyjmie jego reformy, nakładające nowe ciężary na ludność. To też bardzo się zawiódł, gdyż przedewstkiem nie znalazł poparcia u starych konserwatystów, na których liczył; ci ostatni bowiem byli tego zdania, że tosamo, do czego zdążają zamierzone reformy Carpa, można uzykać inną łatwiejszą drogą, np. przez większą oszczędność w innych gałęziach administracji, przez zmiejszenie dodatków luksusowych, pobieranych przez niektórych wyższych fuunkcjonarjnszy państwa. Nie wiadomo, kto obecnie otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu, gdyż król ma do wyboru, albo powtórnie powierzyć tę misję Carpowi, albo powołać starokonserwatywny gabinet Cantacuzena, albo wreszcie zwrócić się znowu do liberalnego Sturdzy.

Wielkie zainteresowanie budzi obecnie w Europie mowa o wojnie z Boerami, wypowiedziana niedawno na dorocznem zgromadzeniu londyńskiego klubu konserwatywnego przez sir Edwarda Clarke, niegdyś deputowanego do Izby gmin. Clarke oświadczył, że przedewszystkiem Boerowie muszą być za wszelką cenę wyparci z Kaplandu, a kiedy to już nastąpi, wojna musi się zakończyć rychło i w sposób honorowy; Anglji bowiem nie chodzi o skalisty kraik, ale o dzielny, pracowity lud, który ten kraj zamieszkuje.

**KALOSZE** rosyjskie i amerykańskie **BIELIZNĘ** wełnianą dra Jaegera **CZAPKI** POLECA **Zdzisław Zdanowicz**

Kraków, ulica Sławkowska L. 8, vis-a-vis Hotelu Saskiego.

8711

Dlatego warunki pokojowe, które Anglja postawi Boerom, nie będą żadnem bezprawiem, owszem, będzie nadana ogólna amnestja z równoczesnem zabezpieczeniem równouprawnienia dla wszystkich bez różnicy mieszkańców Oranji i Transwaalu. Wogóle Anglja będzie się starała, o ile to tylko będzie możliwe, urządzić całą administrację w podbitych krajach na podobieństwo dotychczasowej, do której ludność tamtejsza już się przyzwyczaiła. W ten sposób najprędzej uspokoi się ludność boerska i przekona, że rządy angielskie nie są tak ciężkie. Tyle sir Clarke. Czy obietnice i nadzieje jego sprawdzą się w rzeczywistości, zobaczymy to może już nawet niedługo...

W Pekinie znów grozi niebezpieczeństwo nowych rozruchów. Oto bowiem Biuro Reutera otrzymało z Pekinu wiadomość, że w zeszłym miesiącu przeszło 20.000 Mahometan powróciło do Pekinu, aby podczas noworocznych uroczystości chińskich wywołać rozruchy. Wskutek tego komenda niemiecka wydała rozkaz, aby nikt nie wychodził bez broni, ani sam nie wchodził do żadnego domu chińskiego. Jenerałowie europejscy są zdania, że na wiosnę okaże się konieczność wyprawy wojennej do prowincji Szensi. W miejscowości Kumczuk poleciła komenda niemiecka ściąć czterech Chińczyków, którzy należeli do oddziału, atakującego Niemców. Chińczycy twierdzą stanowczo, że ścięci byli zupełnie niewinnymi.

Francuski prezydent ministrów Waldeck-Rousseau otrzymał order Aleksandra Newskiego.

Około 1.500 Boerów uderzyło dnia 30 stycznia na pozycje angielskie pod Modderfontein. Boerów kilkakrotnie odparto, mały jednak oddział angielski został przez nich odcięty i po walecznej obronie musiał się poddać. Anglicy stracili 9 zabitych i 17 rannych.

Boerzy zaatakowali pociąg pocztowy w okolicy Vlakfontein. Cała linja kolejowa była podminowana. Wybuch zniszczył lokomotywę. W pobliżu pociągu było ukrytych 400 Boerów. Kiedy nadeszły posiłki angielskie, Boerzy cofnęli się. Wszyscy, jadący pociągiem, są lekko ranni.

Z Kuanczanzy w Mandżurji Rosjanie wysłali do Kaijnansjan ruchomy lazaret polny pod osłoną konnych strzelców i jednej baterji. Pod wsią Japtulindzą 200 Chińczyków wypadło z zasadzki, ale po krótkiej walce napastnicy cofnęli się, zostawiając na placu 60 zabitych.

Posłowie odbyli onegdaj konferencję dla naradzenia się nad projektem edyktu chińskiego o ukaraniu urzędników. Z wyjątkiem pewnych zmian stylistycznych, które mogłyby wywołać mylną opinję, iż niepokoje wywołali chińscy Chrześcijanie, uznano edykt za zadowalniający.

Król Milan zachorował na zapalenie płuc.

Krüger przesłał królowej Wilhelminie 300 listów gratulacyjnych, które pochodziły od Boerów. Królowa, mocno tem ucieszona, prosiła Krügera, aby Boerom w jej imieniu podziękował.

W niemieckiej ambasadzie w Pekinie odbył się na cześć królowej Wilhelminy galowy obiad przy udziale holenderskiego posła Knobla.

## Prezydjum Izby u cesarza.

WIEDEŃ 11 lutego (T. B. K.). Cesarz przyjął na audjencji prezydenta Izby poselskiej hr. Vettera von der Lilie, oraz obu wiceprezydentów, Pradego i dra Żaczka. Po krótkiem przemówieniu hr. Vettera, cesarz wyraził swoje zadowolenie z tego powodu, że tak rychło i spokojnie przyszło do wyboru prezydjum. Cesarz spodziewa się, że stosunki parlamentarne obecnie się poprawią. „Pracujcie tylko panowie — rzekł cesarz, — bo skutków pracy waszej oczekują ludy!“ Następnie zwrócił się cesarz do obu wiceprezydentów, oświadczając, iż go to bardzo cieszy, że obaj zostali już po raz wtóry wybrani wiceprezydentami Izby. Nadto z drem Żaczkiem rozmawiał cesarz o stosunkach w sejmie morawskim.

## Z galicyjskiej Kasy oszczędności.

LWÓW 11 lutego. (Tel. wł. „Głosu Nar.“) Wydział lwowskiej Kasy oszczędności odbył wczoraj wieczorem posiedzenie, mające przygotować materjał do uchwał walnego zgromadzenia członków, które się odbędzie w przyszłym miesiącu. „Dziennik polski“ donosi, że obok konsorcjum zagranicznego istnieje krajowa spółka, mająca chęć nabycia kopalń schodnickich, ale oflarowująca za nie mniejszą kwotę, niż żąda Kasa oszczędności.

## Choroba Milana.

WIEDEŃ 11 lutego (T. B. K.). Ekskról Milan przepędził ostatnią noc bezsennie. Serce funkcjonuje słabo, pożywienia przyjmuje chory bardzo mało. Pierwszy adjutant króla serbskiego przybył dziś tutaj. Cesarz pilnie dowiaduje się o przebiegu choroby.

## Wojna w południowej Afryce.

KAPSTADT 11 lutego (Tel. Biura Reutera). Jenerał French zajął miejscowość Ermolo. Boerowie w sile 6.000 ludzi cofnęli się na Amsterdam.

Dnia 6 b. m. Boerowie zaatakowali pod Bokwell forpoczty jen. Smith Dorriena i przyprawili Anglików o dotkliwe straty.

LONDYN 11 lutego. (Tel. pryw. „Gł Nar.“) Bank angielski wzywa naród do zapisów na pożyczkę trzyprocentową pięciu miljonów funtów szterlingów celem pokrycia kosztów wojny.

## Demonstracje przeciwko jezuitom.

MADRYT 11 lutego (Tel. B. K.) Ponowiły się tu znowu demonstracje przeciwko Jezuitom, podczas których dwu oficerów policji zostało skaleczonych kamieniami. Takie same demonstracje miały miejsce także w Valladolid. W Barcelonie tłum studentów wznosił przed seminarjum okrzyki: Niech żyje wolność! Precz z Jezuitami!

W Grenadzie manifestanci chcieli wtargnąć do fabryki broni, ale policja przeszkodziła temu. Jedna osoba została raniona.

## Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

RZYM 11 lutego (Tel. B. K.) Wobec tego, że Zanardelli został już po raz wtóry wezwany do Kwirynału, przypuszczają, że król jemu powierzy misję utworzenia nowego gabinetu.

## Nowy gabinet w Rumunii.

BUKAREszT 11 lutego (Tel. B. K.) Przewódca konserwatystów i prezydent Izby, Jerzy Cantacuzène otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

## Dżuma w południowej Afryce.

LONDYN 11 lutego (Tel. Biura Reutera). W Kapstadcie zaszło 10 nowych wypadków dżumy. Wydano energiczne zarządzenia policyjno-sanitarne.

LWÓW 11 go lutego. (Tel. własny „Głosu Nar.“) Stan zdrowia członka Izby panów, ordynata hr. Siemieńskiego-Lewickiego, jest beznadziejny. Chory przyjął św. Sakramenty.

LWÓW 11 lutego. (Tel. wł. „Gł. Nar.“). W pałacu namiestnikowskim odbył się wczoraj wielki bal, który zgromadził do tysiąc osób ze wszystkich sfer naszego towarzystwa. Honory gospodarstwa domu pełnili Namiestnik hr. Piniński i bratowa jego Mieczysławowa hr. Pinińska. Do kadryla stanęło 120 par. Tańce prowadzili pp. Stefan Skrzyński i Langie. Toalety były wspaniałe. Zabawa przeciągła się aż do rana.

MADRYT 11 lutego (Tel. B. K.) Sześciuset studentów podpisało adres, w którym oświadczają się przeciwko wakacjom, danym im z okazji zaślubin księżniczki asturyjskiej, motywując to tem, że zamęźcie księżniczki daje im raczej powód do smutku, niż do radości.

PETERSBURG 11 lutego (Tel. B. K.) Zastępcą gubernatora Liwlandji został jenerał Paszkow.

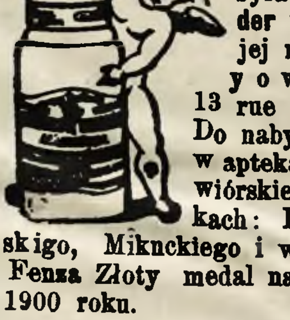
SOFJA 11 lutego. (Tel. B. Kor.) Książę Borys bułgarski zachorował na tyfus brzuszny.

KONSTANTYNOPOL 11 lutego. (Tel. B. K.) Tutejszy poseł francuski, Constans, odjechał nagle do Paryża. Celem jego podróży jest zwrócenie uwagi rządu na szkodliwy wpływ, jaki uchwalenie prawa o kongregacjach wywrzeć może na losy protektoratu francuskiego nad katolikami na Wschodzie. Losy tego protektoratu zawisły pod wielu względami od położenia klasztorów katolickich.

WIEDEŃ 11 lutego. (Tel. giełd.). — 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziem. 91·15, 4 prc. Listy Banku kraj. 92·00 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 98·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół procent. Listy Banku hipotecznego 98.25, Listy banku hipotecznego 109·50, prc. Galic. Obligacje propinacyjne 95·90, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·25, 4% pożyczka miasta Lwowa 86·75, Losy tureckie 104.75, Marki 117·55, Ruble 253·75, Renta majowa 98·35, Austjacka Renta koronowa 98·35, Węgierska Renta koron. 92·95.


**Dr Włodzimierz Lewicki**
obrońca w sprawach karnych
*w Krakowie ulica św. Tomasza liczba 20*
I piętro (Telefon Nr. 422)

**SKŁAD FORTEPIANÓW**
**W. Barabasz i Sp.**
Kraków, Rynek 39, I. piętro. 3706

**PANI DU BARRY,** sławna ze swej urody, której wykwintność zapisana w podaniach i historji, zawdzięczała swoje powodzenie środkom toaletowym zupełnie prostym i niewyszukanym. Gdyby była znała **Creme Simon. Puder i Mydło tego fabrykanta,** jej niezrównana piękność byłaby o wiele trwalszą. J. SIMON, 13 rue Grange-Batcliers — Paris. Do nabycia wszędzie. We Lwowie w aptekach PP.: Mikolasch i Wewiórskiego; w Krakowie w aptekach: PP.: Redyka Wiszniewskigo, Mikuckiego i w składzie Perfum pana Fenza Złoty medal na Powszechnej Wystawie 1900 roku. 3041


**Bezpłatnie**
otrzyma każdy „Rocznik finansowy na rok 1901“ jeżeli prześle całoroczną prenumeratę 3 kor. 60 hal. lub półroczną 1 kor. 80 h. na dwutygodnik „MERKURY“, Gazetę Losowań i Handlową.
Adres Administracji: Kraków, Rynek gł. 5.

**Woda krościeńska**
**Zdrój Stefana.**
Szczawa alkaliczno-słona działa znakomicie w katarach gardła, oskrzeli i płuc oraz w influenzy.
Do nabycia w aptekach, droguerjach i składach wód mineralnych. 302

Wszech nauk lekarskich 341
**Dr HIPOLIT TREMBECKI**
po odbyciu studjów na klinikach w Wiedniu i Berlinie ordynuje w zakresie chorób wewnętrznych od godz. 2 do 4 po południu ul. Mikołajska l. 10 I. piętro.

**Dr Zygmunt Satkowski**
Kraków, Długa 31, po kilkotygodniowej przerwie, ordynuje jak dawniej. 354

**Poszukuje się**
**dzierżaw**
od 300 morgów wyżej.
*Zgłoszenia do p. J. Plesnara, Kraków, ulica Jagiellońska 5.* 223

Broszurka p. t.
**PROCES ŻYDA HILSNERA**
o podwójny mord w Polnej
jest do nabycia w administracji „Głosu Narodu“ po 10 hal.

**Henneberga jedwabie**
jedynie prawdziwe, jeżeli wprost odemnie sprowadzone, na bluzki i suknie, czarne, białe i kolorowe od 65 ct. do 14 złr. 65 ct. za metr, każdemu wysyłam ofrankowane i ocłone do domu. Próbki na żądanie odwrotnie. Za listy płaci się do Szwajcarji płaci się podwójnie porto.
*G. Henneberg*
fabrykant jedwabiu (c. k. nadworny dostawca) w Zurichu.
170

**I.4.** Proszę kupować tylko **GORSETY** w Krakowie ul. Grodzka u HERMANA PIESENA specjalisty gorsetów z Pragi. **I.4.**

# Najbliższe ciągnienie
## 15-go lutego i 1-go marca 1901 r.

Polecam zakupno następujących losów:

**1. Los węgierski czerwonego krzyża,**
**1. Los budowy Bazyliki (Dombau),**
**1. Kwit premiowy (Gewinnstschein) losu kred. ziemskiego I E.**

na 31 spłat miesięcznych po K. 3·— Główne wygrane **Koron 90.000, 40.000, 40.000.**

Pierwszą ratę posyła się przekazem pocztowym, następne raty czekami bez opłaty porta. Po zapłaceniu pierwszej raty kupujący nabywa wyłączne prawo gry.

**Dom bankowy ALEX. SUCHANEK Berno (morawsk.)**
**ul. Ferdynanda 39.** 410 1 1

**Garkuchnia, Kawiarnia i Wyszynk piwa**

interes dobrze się rentujący, z powodu słabości właścicielki, do sprzedania. — Wiadomość na miejscu w **Krakowie, ul. Szczepańska Nr. 9, na dole.** 345 3 3

## Kuźnia

z domem mieszkalnym murowanym, z 1 mrg. ogrodu i 1 morg łąki przy gościńcu w pobliżu dworca Podgórze-Płasów jest zaraz **do sprzedania.** Zgłoszenia do Działu inseratowego „Głosu Narodu". 363 3 3

**Kwizdy Korneuburgski Proszek dla Bydła.**




**Weterin-djetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec.** Od 50 lat w większej części stajen używany, przy **braku checi do jedzenia, złem trawieniu, dla poprawienia mleka i pomnożenia wydajności u krów.** — Cena za 1/1 pudełko **kor. 1·40,** za 1/2 pud. **70 hel.** Prawdziwy tylko z powyższą **marką** ochronną, do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

**Skład główny: Franz Joh. Kwizda**

c. k. austr.-węg., król. rumuński i ks. bułgarski dostawca dworu — **Aptekarz obwodowy w Korneuburg p. Wiedniem.** 1538 4 20

**Dla Pp. Budowniczych!**

W Brodach, stacja kolejowa **Kalwarja** Zebrzydowska, jest do zbycia **46 sztuk** starych w dobrym stanie, **okien** okutych, częściowo oszklonych, **1·92 cmtr.** wysokie, 1·06 cm szerokie. Zgłaszać się należy do Biura **Pełnomocnika dóbr.** 351 3 3

**DWA**
**Motory Gazowe**

jeden 25-konny — drugi 8-konny, wraz **z dynamo maszynami,** pasami, zegarami mierniczymi, pompami i wszystkiemi przyrządami potrzebnemi **do oświetlenia elektrycznego,** w zupełnie dobrym **stanie** zaraz do sprzedania, razem lub pojedynczo. — Bliższej wiadomości udziela E. HELLER, Kraków, Grodzka. — Apteka. 314


### C. k. austryjackie koleje państwowe
# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
**ważnego od dnia 1-go maja 1900 roku.**

### *Odjazd z Krakowa względnie Podgórza:*

| Pociąg | Połączenia |
|---|---|
| 5.15 rano pociąg mięszany Nr. 1625 z Krakowa przez Zwierzyniec<br>5.30 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca<br>5.35 „ „ osobowy „ 1032 z Podgórza-Płaszowa<br>5.42 „ „ „ „ „ „ „ przystanku | **do Oświęcima**; ma połączenie w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach: do Sierszy wodnej, Wadowic i Suchy. |
| 6.31 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa<br>6.38 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa | **do Podwołoczysk**; ma połączenia w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Stryja, Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa. |
| 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa<br>8.20 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa | **do Tarnopola**; ma połączenia: w Podgórzu Płaszowie do Suchy; w Bierzanowie do Wieliczki; w Dembicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworska przez Rozwadów; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej, Janowa; w Krasnem do Brodów. |
| 8.30 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa | **do Kocmyrzowa.** |
| 8.55 przed poł. poc. mięsz. Nr. 1633 z Krakowa przez Zwierz.<br>9.09 „ „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca<br>9.10 „ „ „ osob. „ 1012 z Podgórza-Płaszowa<br>9.19 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku | **do Husiatyna** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Peszt. |
| 11.00 przed poł. pociąg osob. Nr. 13 z Krakowa<br>11.12 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa | **do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa. |
| 1.25 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa<br>1.41 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa | **do Wieliczki**; w Podgórzu-Płaszowie ma połączenie do Oświęcima. |
| 1.50 po połud. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa | **do Kocmyrzowa.** |
| 2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa | **do Lwowa**; ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagorza, Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu i Konstancyi. |
| 3.00 po poł. poc. mięsz. Nr. 1067 z Krakowa przez Zwierzyn.<br>3.15 „ „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca<br>3.21 „ „ „ osob. „ 1034 z Podgórza-Płaszowa<br>3.28 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku | **do Oświęcima**; ma połączenia: w Spytkowicach do Sierszy wodnej; w Oświęcimie do Wrocławia. |
| 6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa<br>6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa | **do Stróż** (przez Tarnów); ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Stróżach do N. Sącza. |
| 7.33 wieczór pociąg mięsz. Nr. 1631 z Krakowa przez Zwierz.<br>7.48 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca<br>7.50 „ „ osob. „ 1016 z Podgórza-Płaszowa<br>7.59 „ „ „ „ „ „ „ przystanku | **do Przemyśla** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz, Chyrów); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic. |
| 8.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa | **do Kocmyrzowa.** |
| 8.48 wieczór pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa | **do Ickan**; ma połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem do Konstantynopola. |
| 9.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa<br>9.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa | **do Podwołoczysk**; ma połączenia: we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. |
| 9.30 wieczór poc. mięszany Nr. 463 z Krakowa<br>9.41 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa | **do Wieliczki.** |
| 10.20 wieczór poc. osob. Nr. 25 z Krakowa<br>10.33 „ „ „ „ 1026 „ Podgórza-Płaszowa<br>10.38 „ „ „ „ „ „ „ przystanku | **do Żywca.** |
| 11.50 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa<br>12.01 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa | **do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Dembicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagorza i Chyrowa; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec. |

### *Przyjazd do Krakowa względnie do Podgórza:*

| Pociąg | Połączenia |
|---|---|
| 4.26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa<br>4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa | **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; we Lwowie od Ickan, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż. |
| 6.13 rano pociąg osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku<br>6.20 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa<br>6.25 „ „ mięsz. „ 1602 „ Zwierzyńca<br>6.39 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierzyniec | **z Przemyśla** (przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę); ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Chabówce od Zakopanego. |
| 6.55 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Krakowa | **z Ickan**; ma połączenia: w Ickanach od Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa. |
| 7.40 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa | **z Kocmyrzowa.** |
| 7.47 rano poc. osobowy Nr. 1015 do Podgórza-przystanku<br>7.55 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa<br>8.10 „ „ „ „ 26 „ Krakowa | **z Żywca**; ma połączenia: w Kalwaryi od Wadowic. |
| 8.30 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa<br>8.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa | **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Munkacsa, Ławocznego i Stryja; w Tarnowie od Nowego Sącza; w Bierzanowie z Wieliczki. |
| 10.12 przed poł. poc. osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku<br>10.20 „ „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa<br>10.26 „ „ „ mięszany „ 1606 „ Zwierzyńca<br>10.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz. | **z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia, Wiednia; w Spytkowicach od Wadowic. |
| 10.59 przed poł. poc. mięszany Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa<br>11.15 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa | **z Wieliczki** |
| 1.00 po połud. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa | **z Kocmyrzowa.** |
| 1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa<br>1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa | **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła; w Dembicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa. |
| 2.24 po połud. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa | **ze Lwowa**; ma połączenia: we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa. |
| 4.23 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku<br>4.30 „ „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa<br>4.36 „ „ „ mięszany „ 1634 „ Zwierzyńca<br>4.50 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz. | **z Husiatyna**; (przez Stanisławów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę); ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. |
| 6.14 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa<br>6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa | **z Tarnopola**; ma połączenia: w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Ickan, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Nowego Sącza. |
| 6.33 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa<br>6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa | **z Wieliczki.** |
| 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa | **z Kocmyrzowa.** |
| 9.06 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku<br>9.10 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa<br>9.21 „ „ mięszany „ 1604 „ Zwierzyńca<br>9.35 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz. | **z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Bielska i Wadowic. |
| 9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa<br>9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa | **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odesy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja, od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dembicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa. |

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 centów, a z mapą Galicyi po 20 centów we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (Linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Nakładem księgarni katolickiej

**Dr Wł. Miłkowskiego**

Kraków, Telefonu Nr. 418

wyszła świeżo książka do nabożeństwa pod tytułem: 76

## Modlitewnik katolicki

*zbiór modlitw najpotrzebniejszych,* przeważnie odpustami obdarzonych, zebrał i ułożył **ks. S. B.** str. 400 w 32-ce).

*Książeczka ta, zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana bardzo starannie na najpiękniejszym welinie z obwódką różową na każdej stronnicy, drobnemi ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami w formacie małym,* kosztuje bez oprawy 3 korony, w oprawie gładkiej z płótna angielskiego, brzegi różowe 3 kor. 60 gr. w opr. miękkiej z najlepszego szagrynu gładkiego, brzegi złocone okrągłe 5 kor. i 50 gr., w takiejże oprawie, brzegi niebieskie z linijkami złoconemi 6 kor., w takiejże oprawie, brzegi złocone z paskiem skórzanym zamiast klamerki 6 kor. i 50 gr. i w rozmaitych droższych oprawach.

## Kamienicę

**III piętr.**

dobrze się rentująca przy **ul. Szewskiej** ma do sprzedania p. Ign. Plesnar, Kraków, Jagiellońska Nr. 5.

817 4 0

## Najulubieńsze gry XX wieku

są tylko:

Wróżka przyszłości sławnej kabalarki Lenormand, która już obecnie tysiącom ludzi odgadła dokładnie przyszłość 1 K. z przesyłką 1 K. 50 h — światomowa. Pytania i odpowiedzi 1.000 pytań i odpowiedzi 1 K. z przes. 1 K. 40 h. Do rozpuku zabawiająca. — Strzałki amorka Listki miłosne i małżeńskie 50 h. z przes. 75 h. Prorok miłości, czyli kto będzie moim mężem? Jaką żonę ja dostanę? Jak mi się powiedzie? 60 h. z przes. 80 h. — Róże i fiołki. pytania i odpowiedzi dla młodszych 30 h. z przes. 45 h.— Siedm kart czarodziejskich 30 h. z przes. 40 h. Do nabycia u S. A. Krzyżanowskiego Kraków i we wszystkich księgarniach i w Polskim domu nakładowym w Stanisławowie. 380 1 1

## ORGANISTA

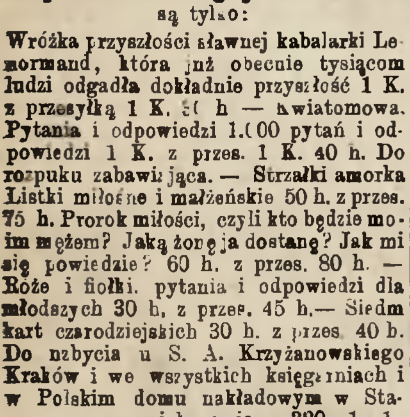
z ukończoną z bardzo dobrym postępem szkołą dyecezyalną w Tarnowie i kursem handlowym w Czernichowie, praktycznie w tych zawodach wykształcony, poszukuje odpowiedniej posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod lit. **K. M.** p. rest. Wieliczka. 408

## Dwa pokoje

z przedpokojem, kuchnią, strychem i piwnicą **do wynajęcia** ulica Karmelicka L. 20. 4 3 1 3

**Młodzieniec**, silny rolnik, inteligentny, nie brzydki, nie pijący żadnych trunków i nie używający tytoniu mający kilkanaście tysięcy koron poszukuje towarzyszki życia, aniołka dobroci, mającej stosowny posag. O fotografję prosi. Dyskrecję zaręcza honorem. Łaskawe zgłoszenia: **Walczak**, Przemyśl, Zasanie, ul. Bednarska l. 17, — list dla „Szachisty“ 414 1

## Dla Interesowanych!



## F. AD. MÜLLER SÖHNE

**fabrykant sztucznych ócz**

z Wiesbaden — przyjedzie do Krakowa dnia **6 i 7 marca** i wyrabiał będzie sztuczne oczy na miejscu.

Bliższych wiadomości udzieli:

**K. ZIELIŃSKI**

optyk i mechanik 352

***Kraków, linia A-B l. 39.***

## MEBLI

kilka nowych garniturów i kasa ogniotrwała, jest **do sprzedania** z powodu wyjazdu na wieś. — Wiadomość: ul. św. Anny Nr. 4, I. ptr„ między 4 — 6-tą godziną. 361 4 5

Ważne dla P. P. Restauratorów

## Naczynia Kuchenne Miedziane

**tanio są do sprzedania**

w Dziale inseratowym »Głosu Narodu« w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 5.

## „PLASMON“

**środek odżywczy i wzmacniający.**

Wypróbowany w **chorobach płuc, nerwowości, w chorobach kobiecych, błednicy, niedokrewności, świetnie oceniany i polecany przez wszystkich lekarzy.** 411

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.




**Chief-Office: 48, Brixton-Boad, London, SW.**

Na kawałeczek cukru 20 — 40 kropi

## A. Thierry'ego BALSAM

użyty, dodaje apetytu i wzmacnia żołądek. Jedynie dobry z zieloną marką ochronną „Zakonnicy“, na szyjce i korku wyciśniętą. — **Do nabycia w aptekach** — Pocztą ofrankowane 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 4 korony. Flakony próbne wraz z prospektami i wykazem składów na całym świecie wysyła za nadesłaniem 1 kor. 20 halerzy Aptekarza **A, Thierry'ego Fabryka w Pregradzie przy Rohitsch-Sauerbrunn.** — Z powodu naśladownictwa należy zwracać baczną uwagą na obok uwidocznioną zieloną marke ochronną „Zakonnicy“. (4) 172 1 0

W Niedziele i Święta zamknięte. *Grodzka L. 2* (dawniej BRUNO HAHN).

## NA KARNAWAŁ

**Stefan Porębski i Sp.**

POLECAJĄ

**WACHLARZE PUDRY BĘKAWICZKI PERFUMY SZALE MYDEŁKA WSTĄŻKI** 134

## Balowe Fryzury Damskie

Szewska 2 **Karol Ryżmanowski** Szewska 2

**OSOBNY SALONIK DLA PAN.** 196

## Losy Inwalidów

na 3-cie ciągnienie, które **nieodwołalnie** odbędzie się **dnia 23-go Marca b. r.,** 342

*są do nabycia w **Dziale inseratowym „Głosu Narodu“** w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 5, parter.*

Firma egzystuje od r. 1887.

Zawiadamiam niniejszem Szanownych moich **Odbiorców na prowincji o wielkim zapasie**

## bardzo ładnej i grubej słoniny

i takową sprzedaję obecnie po **56 ct.** za 1 klgr. dla biorących najmniej 100 klgr. **po 54 złr., szmalec** biały topiony **64 ct, sadło** starsze po **64 ct.** Wysyłam również towary kolonialne I. jakości w 5-cio kilowych paczkach, do każdej stacji pocztowej, nie licząc opakowania. 311 5 10

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH i WIN

**Jana Deptucha, Kraków, ulica Krowoderska 57.**

## Szkółki leśno-ogrodowe

TADEUSZA hr. ŁUBIEŃSKIEGO

**w Zassowie pod Czarną**

poleca do kultur wiosennych: 399 2 50

**nasiona i sadzonki leśne, drzewka i krzewy ozdobne,** tudzież **rośliny pnące trwałe,** po cenach najniższych.

Katalogi na żądanie opłatnie.

**Pierwsze koncesjonow. i kaucjonowane Stowarzyszenie posługaczy publicznych w Krakowie**

podejmuje się **przewozu mebli** w patentowanych krytych wozach meblowych, tak w obrębie miasta Krakowa, jak przez miasto do wszystkich miejscowości, końmi i koleją po najprzystępniejszych cenach. Wszelkich wyjaśnień udziela i zamowienia przyjmuje **Biuro ogłoszeń** Kraków, plac Marjacki L. 7, obok kościoła św. Barbary. 374 2 3

## Folwark

obejmujący 120 mórg, w czem 14 mórg łąk dwukośnych, 10 mórg lasu do cięcia wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi, w bliskości Lwowa ma **do sprzedania** Ignacy Plesnar, Kraków, ulica Jagielońska L. 5 „Głos Narodu“. 282 8 8

## Do PP. Budowniczych lub Przedsiębiorców!

Ktoby zechciał podjąć się budowy zakładu leczniczego w Zakładzie kąpielowym w Galicji, raczy się zgłosić do p. **Ignacego Plesnara** w Krakowie, Jagielońska 5, gdzie udzielą bliższych wyjaśnień. 368

## Włósia Końskiego

**kilka cetnarów kupię.**

Zgłoszenia pod adres.: „Przeócznica. Zakopane poste rest.“ 415 1 3

## Rządca ekonomiczny

Szlązak, lat 43, żonaty, bezdzietny, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa, plantacyi buraków cukrowych, chowie bydła itd., mogący się wykazać chlubnemi długoletniemi świadectwami i rekomendacją, obecnie na posadzie — tylko wskutek zmiany administracji **poszukuje posady** od 1 kwietnia lub 1 lipca b. r. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Józef Marusiński** Kraków, ul. Topolowa l. 8, II. ptr., oficyny. 383

## 2 Kamieniczki

**I-no piętrowe,**

w zdrowej bardzo dzielnicy, nadające się **głównie** dla pp. **Rzeźników**, — na Grzegórzkach ma do sprzedania 286

**IGNACY PLESNAR**

KRAKÓW,

*ul. Jagiellońska l. 5.*

## Renety złote

szare, sztetyny i inne dobre gatunki 2 złr. 20 ct. — Orzechy włoskie 1 złr. 80 ct. 5 kilo franco wysyła **Zarząd dworu Sławkowice, poczta Gdów.** 377

## Pisarza gospodarczego

starszego kawalera lub wdowca do 40 lat, energicznego, znającego się dobrze na robotach podwórzowych i dozorze inwentarza żywego, **potrzebuje** zaraz lub najpóźniej od 1 marca b. r. **Zarząd dóbr Wadów** poczta Pleszów. — Bez odpowiedzi pozostaną zgłoszenia nie uwzględnione. 365 3 3

## Ogrodnik

kawaler, lat 27, władający językiem polskim, niemieckim i węgierskim, z chlubnemi świadectwami **poszukuje posady zaraz.** — Adres: Feliks Wewiórski, Ustrobna, p. Krosno. 367 3 4

## Agronom Czech

w racjonalnem gospodarstwie obeznany, **poszukuje dzierżawy** dworu zaraz lub od św. Jana. — Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków i szczegółów uprasza: „M. Trunečel, Wadowice“. — Pośrednictwo wykluczone. 375

## Ekonom

wszechstronnie wykształcony, mogący **złożyć kaucję**, poszukuje posady zaraz lub od 1 marca. Zgłoszenia pod adr: „Ekonom“ przyjmuje WP. Bömowa, Kraków, ul. Jasna l. 8. 381 3 3

**DO SPRZEDANIA**

## 14 morgów gruntu

2 klm. od Podgórza,

przy szosie, nie daleko **od stacji kolei**, zdatny na cegielnię lub fabrykę dachówek i drenu, wraz z zabudowaniami **fabrycznemi.** — Wiadomości udzieli Pan **Ign. Plesnar** „Głos Narodu“. 409 2 5

## Pisarz lub Ekonom

kawaler, 26 lat z ukończoną szkołą rolniczą i 5-cio letnią praktyką w większ[...] gospodarstwach, poszukuje stosownej [...]sady od 1-go kwietnia. — Łaskawe zg[...]szenia uprasza nadsyłać pod: „A. G. poste restante Jodłowa. 392 2 [...]

## „Dobry Bilard“

**kupi „Czytelnia w Makowie“**

Zgłoszenia przyjmuje: Wydział „Czytelni w Makowie“. 396 2 3

## PANNA

**potrzebna zaraz** do ekspedycji masarskiej. **Jakób Koliń[...]** masarz, **Nisko.** 390 2 [...]

## Pomocnik handlowy

z działu korzennego, **poszukuje posady** od 1-go marca. Kaźm. Skock[...] w handlu Wgo F. Gregora w Jarosław[...] 85 2 3

## Kawiarnia

z wolnej ręki, z powodu wyjazdu właściciela, zaraz do sprzedania, ul. Karmelicka L. 22. 391 2 3

## Ekspedytorka

**poszukuje posady.**

Zgłoszenia Dział inseratowy „Głosu Narodu“ dla „Ekspedytorki“. 400 2 3

## Potrzebna OSOBA

z kaucją, do objęcia bufetu restauracyjnego — dobrej kondnity i rozumiejąc[...] się na kuchni. Wiadomość ul. Jagiel[...]ska 7, p. **Jan Stryoharski.** 40[...]

## Biuro Wszelkiej Służby

**„FILIPINY“**

poleca b. porządnego młodego **kucharza** dla Krakowa lub miasta prowincjonalnego (nie na wieś) i dobrą **kuchark[ę]** na przychodnią. **Floriańska 21, I p.** 4[...]

## MLECZARNIA MSTÓW

p. Jodłownik

**wysyła MASŁ[O] DESEROWE**

w skrzynkach pocztowych $4\frac{1}{2}$ kg. ne[...] **12 kor.** franco. 397 [...]

## Korzystny Interes

Win i Koniaków oraz towarów kolonia[l]nych, porządnie urządzony, z wyszynkiem na kieliszki, bez konkurencji, z powodu słabości właściciela zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Kopernika L. [...] 404 2 3

## J. K. KURKIEWICZ

*w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 7*

poszukuje zaraz 408 [...]

## dwóch Panie[n]

**SKLEPOWYCH**

**uzdolnionych w sprzedaży w[...]**

## Panna Służąca

znająca gospodarstwo miejskie i wie[jskie] **szuka posady.** — Adres: S[...] ul. św. Jana l. 28, parter.

## Towarzystwo Tkaczy

**pod wezwaniem św. Sylwestra**

**w Korczynie**

**poczta loco obok Krosna**

*zaszczycone medalami zasługi na Wystawach w Rzeszowie, Przemyśl. Krakowie i na pow. Wystawie we Lwowie w r. 1894,*

poleca P. T. Publiczności ze swego głównego składu **wyroby czysto lniano,** jak: **płótna** różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg i t. p.; **płócienka** kolorowe i **zefiry** w różnych deseniach i kolorach; **dreliszki** zwykłe i adamaszkowe, z orłami polskimi, szare kuchenne, kąpielowe włochate; **obrusy** z serwetami w różnych deseniach i gatunkach, tak białe, adamaszkowe, jak również kolorowe; **chustki** męskie i damskie białe; **ścierki** szare i białe z brzegami kolorowymi; **fartuszki** kolorowe ze szlakiem; **kapy na łóż[ka]** **kamgarny** czysto wełniane; **szewioty** (zeugi) na ubrania męskie, da[mskie] i dziecinne, tak letnie, jakoteż zimowe różnego koloru, gatunku i t. [d.] w zakres tkactwa wchodzące.

**UWAGA:** Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu, li tylko **w Korczynie** (przy szkole kraj. tkackiej) we własnej kamienicy, ani t[eż] **żadnych agentów sie wysyła.** — Wiele listów z uznaniem w każdej chw[ili] do przejrzenia.

*Adres: Towarzystwo Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra w Korczynie obok Krosna.*

Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. — Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco.

Z poważaniem

**DYREKCJA**

3531 2 8


Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krak[owie]